Nr. 16. Sobota, 21. Stycznia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

17. Biuletyn.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Józef miał noc niespokojną, często przerywany sen; śpiączka jest mniej widoczna. W przebiegu choroby zresztą żadna zmiana.

Rjeka, 18 stycznia 1905, godzina 9 przed południem.

Dr. Kiseljak w. r.
Arcyksiążęcy lekarz nadworny.

18. Biuletyn.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Józef spał w ciągu dnia kilka godzin wcale dobrze; w zasobie sił nie zauważono żadnej zmiany, czynność serca i przyjmowanie pokarmów wcale zadowalające.

Rjeka, 18 stycznia 1905, godzina 6 wieczorem.

Dr. Kiseljak w. r.
Arcyksiążęcy lekarz nadworny.

Z Najwyższego zarządzenia z powodu zgonu Jej Królewskiej Wysokości Karoliny, Wielkiej Księżny Sasko-Weimarsko-Eisenachskiej, z domu księżniczki Reuss, będzie noszoną żałoba Dworska począwszy od soboty, 21 stycznia b. r. przez 10 dni, bez zmiany, do 30 stycznia włącznie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej gr. kat. proboszcza i dziekana w Mostach wielkich, ks. Emila Dziedzickiego, i gr. kat. proboszcza i dziekana w Lisku, tytularnego radcę konsystorza, ks. Jana Antoniego Bierzeckiego, honorowymi kanonikami gr. kat. kapituły w Przemyślu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej prywatnemu docentowi eksperymentalnej psychologii i metodologii nauk przyrodniczych na Uniwersytecie w Krakowie. dr. Władysławowi Heinrichowi, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 stycznia.

Krakowski *Czas* donosi, że według umowy, zawartej między reprezentacyą kraju, a skarbem Państwa, najdalej dnia 6 sierpnia opróżnioną ma być część historyczna całego dawnego Zamku królewskiego wraz z wieżą senatorską; następnie opróżnioną być ma parcela budowlana, na której obecnie znajduje się dworzec budowlany dyrekcyi inżynieryi; dalej dostępne przez trakt zamkowy, a przy przyszłej restauracyi Zamku potrzebne na składy materyałów dojazdy, dziedzińce, ogrody; wreszcie parcele budowlane, na których znajdują się mury obwodowe bramy, strażnica, oraz zabudowania bramy kościelnej. Reszta budynków i gruntów, a między innymi t. zw. trakt szpitalny, budynek na stajnię i przybudowa do tego budynku, oddane być mają przez wojskowość w czasie od 1 stycznia 1906 do 31 grudnia 1909 r.

Wawel pozostaje w ręku Austryi od dnia 5 stycznia 1796, kiedy to gen. Foulonowi Prusacy wydali Zamek. Wówczas po raz pierwszy przebudowano dawną rezydencyę królewską na koszary.

W roku 1856 rząd austryacki zbudował na Zamku szpitale i zrestaurował go zewnątrz.

W tym stanie przetrwał Wawel długie lata.

Starania kraju o przywrócenie Zamku królewskiego do dawnej świetności sięgają roku 1880. W dniu 7 lipca tego roku, gdy obradujący podówczas Sejm dowiedział się, że Najj. Pan przybędzie do Galicyi, zgłosił poseł Mikołaj Zyblikiewicz do laski marszałkowskiej wniosek nagły, aby Sejm wybrał deputacyę, celem zaniesienia prośby do Monarchy w czasie pobytu w kraju, by Zamek krakowski na Wawelu raczył przeznaczyć na Rezydencyę Monarszą. Deputacya, według życzenia wnioskodawcy, składać się miała z Marszałka krajowego Ludwika hr. Wodzickiego, oraz z pięciu członków, przez Sejm wybranych. Wybór padł na posłów: ks. biskupa Stupnickiego, Grocholskiego, Zyblikiewicza, ks. Czartoryskiego i ks. Sanguszkę. Deputacya przyjętą została przez Najj. Pana w Krakowie w dniu 3 września 1880 roku, a mniej więcej w rok później zażądał Cesarski Urząd administratorski od Wydziału krajowego przedłożenia planów Zamku Wawelskiego. Planów wówczas żadnych nie było; z inicyatywy jednak ówczesnego Marszałka krajowego Zyblikiewicza, poruczył Wydział krajowy wykonanie planów Zamku architekcie krakowskiemu ś. p. Prylińskiemu.

W roku 1882 plany były gotowe. Składały się z dwóch części: z planu Zamku według stanu, w jakim się wówczas znajdował, oraz z drugiego planu z czasów, gdy Zamek był rezydencyą królów polskich w epoce swego najwyższego rozwoju. Ś. p. Pryliński przeprowadzić musiał studya wprost olbrzymie, by ten drugi plan wygotować z historyczną ścisłością. Odbył wówczas kilka podróży za granicę, czynił poszukiwania po muzeach i bibliotekach; stworzył też arcydzieło, które w latach późniejszych podziwiano na wystawach w Turynie i Monachium. Plany te bowiem, przedłożone w r. 1882 Urzędowi Ochmistrzowskiemu w Wiedniu, wysłane były później na wystawę do Turynu i Monachium, a w r. 1902 na wystawę techniczną do Krakowa.

W myśl uchwały sejmowej i na mocy zawartego z Rządem układu, kraj dostarczył wojskowości gruntów w Krakowie i na Olszy, wartości 252.000 koron pod budowę nowych koszar, a nadto zobowiązał się wypłacić sumę 3,048.000 koron na pokrycie kosztów

Listy paryskie.

Paryż w styczniu 1905.

Réveillon w Paryżu. — Najnowszy alians w dziedzinie mody. — Co Bonhomme Noël przyniosł dla małych i dla dorosłych dzieci. — Kolęda paryskich kamelotów. — Sprawa Syvetona, czyli panoptikum moralnych zwyrodnień. — Pojedynek między kobietami. — Cherchez l'homme. — Konfiskata w hotelu Drouot. — Śmierć klubów i domów gry. — Upadek i odrodzenie kodeksu Napoleońskiego. — Ruch powrotny w sztuce dekoracyjnej. — Widmo wyludnienia i „ideopatya“.

Reveillon, jedna z najweselszych tradycyj życia paryskiego zanika, a zanik ten — jak każda widoczna zmiana w zwyczajach narodowych — daje do myślenia. Radowanie się szczere, i hałaśliwe przez noc wigilijną, a w tydzień później przez noc sylwestrową, jest w ścisłej zawisłości od stanu duszy społeczeństwa, wesołość zaś prawdziwa jest rzadkim gościem u ludzi współczesnych. W tym roku święcono Réveillon jeszcze z mniejszym zapałem niż w ostatnich latach, zawsze jednak tej zmianie wewnętrznej w wielu lokalach paryskich nie odpowiadała zmiana zewnętrzna: olśniewające światło, brzęk kryształu, dźwięki orkiestry, migotanie lśniących materyi i blask brylantów — wszystko to pozostało jak dawniej i stanowi na horyzoncie życia paryskiego jak gdyby to światło, które przez czas jakiś utrzymuje się jeszcze w przestrzeni, chociaż słońce, od którego pochodziło, już zgasło. Dokoła małych stolików, przybranych pięknie ostrokrzewem i jemiołą — symbolami szczęścia i powodzenia — pod łagodnem światłem różowych tulipanów elektrycznych rozsiadła się cała kolonia zagranicznych piękności, współzawodniczących co do wspaniałości toalet. O godzinie 12 minut 20, po ukończeniu Mszy północnej zajeżdżają powozy przed Café Riche, Café Américain, Café de Paris, przed Paillarda i Ritza i co chwila szmer podziwu znamionuje nowe sensacyjne zjawisko: wspaniała brunetka, cała owiana cytrynowego koloru jedwabnym muślinem, na którego leciuchnem tle w falistych liniach ciągną się dwa rzędy zbytkownych soboli. Druga toaleta znów z muślinu siarkowego, cała okolona pasami aksamitnymi koloru orchidei, a u dołu obrzeżona szerokiem obszyciem z chinchilli. Futro i muślin jedwabny — to najnowszy alians w dziedzinie mody, a rolę pomocniczą w uzupełnieniu kosztownej toalety przyjęły na siebie weneckie koronki, róże haftowane w odcieniach naturalnych i długie sautoiry z pereł. Oprócz koloru orchidei, który jest niejako agonią liliowego, białość tryumfuje na całej linii w toaletach „de grande tenue“. Decydującą w tym kierunku była premiera Tristana i Izoldy w Operze paryskiej. Począwszy od królowej portugalskiej Amalii, która ukazała się w obłokach z białego tiulu haftowanego złotem i w naszyjniku z brylantów i szmaragdów, aż do hrabiny Martell — słynnej Gyp — zwanej w Paryżu także „la dame blanche“, wszystko jaśniało białością i lśniło się blaskiem kosztownych kamieni.

Tak więc „Bonhomme Noël“ szczodrą ręką wyposażył w tym roku damy wielkiego świata, a niemniej hojne dary posypał otworem kominów do niezliczonych par bucików ustawionych w noc świąteczną przed kominkiem. Wszystkie prawie nowości w zabawkach dziecinnych inspirowane są w tym roku wojną japońsko-rossyjską lub też wyścigami „Gordon-Bennett“. W ogóle nauki ścisłe rozpanoszyły się w świecie dziecinnym: znikły naiwnie uśmiechnięte lalki ze zbyt zaróżowionym buziakiem i armaty z kartonu, strzelające groszkiem na papierowych żołnierzy; wszystko teraz urządzone jest zapomocą mechaniki, pary lub elektryczności; aż strach pomyśleć ile to „naukowych“ wyrazów — jeżeli już nie pojęć — pamiętać muszą nowoczesne dzieci!

Ale francuski Bonhomme Noël w tym roku okazał się szczególnie łaskawym; przyjął nawet postać nowego ministra wojny i złożył piękny i niespodziewany podarek do ciężkich butów żołnierzy francuskich: „Precz z rózgą!“ nawet dla dorosłych niegrzecznych dzieci. Jak wszędzie tak i z koszar zniknie kara cielesna — tak orzeka najnowszy okólnik ministra Berteaux.

W istocie dziwić się należy, że Republika potrzebowała 34 lat, aby znieść tak zwany „peloton de chasse“. Znaczenie objętych tą nazwą przepisów karnych wyjaśnia dosadnie Courteline w swojem dziele „Gaietés de l'Escadron“. Na odgłos dzwonu oddział żołnierzy skazanych na karę schodzi w samo południe na podwórze koszar, gdzie oczekuje ich adjutant Flick. Umieścił ich rzędem z twarzą zwróconą do muru pod straszną spiekotą czerwcowego słońca i każe im przez półtora godziny wykonywać ćwiczenia bronią, rozkładając każde ćwiczenie na pojedyńcze ruchy. Między jednym a drugim ruchem Flick zapala papierosa, przechadza się w cieniu i dopiero po wypaleniu całego papierosa komenderuje ruch następny. Żołnierze tak długo stać muszą nieruchomo dźwigając broń ręką wzniesioną pod słońcem palącem, z oczyma zwróconemi na jaskrawie oświetlony mur. Kilku z nich dostało udaru — powiada Courteline — a kilku popadło w obłąkanie.

Przez cały tydzień świąteczny przeciągały ulicami Paryża grupy kolędników, zaprawiające sprytem kamelotów paryskich zwrotki kolędy, które w ich opracowaniu zmieniały się w kuplety nie pozbawione myśli filozoficznej o obecnej nędzy moralnej istoty ludzkiej.

I rzeczywiście Paryżanom w obecnej chwili mogą przychodzić podobne refleksye. Człowiek w całej swej brzydocie i słabości moralnej w przeróżnych odmianach, niby jakieś panoptikum okropności występuje w tej aferze Syvetona, która obecnie stanowi dla Paryżan i Paryżanek codzienne, chciwie pochłaniane „apéritif“. Trudno w tej sztucznie i umyślnie pogmatwanej sprawie rozeznać się dokładnie; wszyscy w niej są oskarżycielami i oskarżonymi zarazem. Ten ojciec rodziny, szalenie zakochany w swej żonie, a utrzymujący równocześnie stosunki z córką żony i jej pokojówką i prowadzący tę córkę do domów rozpusty; ta żona i matka, która namawia męża do samobójstwa i użycza mu w tem przedsięwzięciu czynnej pomocy, potem oskarża męża o defraudacyę, dla salwowania własnej osoby i w kilka dni po tragicznej śmierci męża, w różami przybranej sali przyjmuje reprezentantów prasy, by w teatralnej pozie z czytanego manuskryptu przekonać ich o swej niewinności — kobieta „demoniczna“, którą fama oskarża o ponowne mężobójstwo, a o której legenda głosi, iż należała do „klubu mężobójczyń“; — ta córka, histeryczka, czy skorumpowana, czy jedno i drugie razem, oskarżająca ojczyma i męża a pisząca listy miłosne do stróża kamienicznego: „mon petit Pierre“; ten zięć, który przez długie miesiące gromadzi u siebie flaszeczki z trucizną, oddaje się manipulacyom alchemicznym, nosząc się z myślami otrucia całego świata — począwszy od siebie; ten „concierge“ paryski, który obecnie z insygniami swemi, fartuchem i miotłą figuruje we wszystkich dziennikach paryskich, postać romantyczna, bohater przyszłych powieści *à deux sous* — utrzymujący zupełnie, jak słynny jego lokator, równocześnie stosunki miłosne z panią Syveton, jej córką i jej pokojówką, a wedle ostatnich badań śledztwa, posądzony o współudział w morderstwie — oto główne osoby tego dramatu, który roi się jeszcze od fałszywych przyjaciół, nienawistnych krewnych, podejrzanych doktorów, zalany jest całą powodzią listów, upstrzony najprzeróżniejszymi z sobą wynikami expertyz chemicznych — tego dramatu, który w gruncie rzeczy jest tylko brudną, niesłychanie rozkawałkowaną sprawą familijną z podrobionem sztucznie a zupełnie zbytecznie tłem politycznem. Sprawa polityczna Syvetona, której bieg przerwała nagła śmierć deputowanego, nie miała nic wspólnego z tym skandalem rodzinnym, a zohydzenie — zwykły manewr partyjny — osoby przeciwnika politycznego, nie dowodzi niczego przeciw partyi, do której on należał, jakiekolwiekby z innej strony podnieść się dały przeciw niej zarzuty. Skandal ten jest tylko dobitnym dowodem szerzącej się zgnilizny moralnej i rozkładu burżoazyi francuskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

nowych budowli koszarowych. Dotychczas wypłacono wojskowości z tego tytułu 1,300.000 koron, reszta sumy 1,748.000 koron uiszczoną być ma w ratach bliżej oznaczonych do dnia 1 października 1909, t. j. na trzy miesiące przed terminem, w którym reszta budynków na Wawelu ma być opróżnioną (31 grudnia 1909).

Cała jednak część historyczna Zamku na Wawelu wraz z wieżą senatorską opróżnioną zostanie, jak wspomniano, najdalej do dnia 6 sierpnia b. r. Wydział krajowy ma przeto przed sobą już dziś niełatwy obowiązek do spełnienia, mianowicie obmyślenie i przedstawienie Sejmowi na najbliższej sesyi wniosków, obejmujących program przeprowadzenia odbudowy Zamku królewskiego.

Ruch w Rossyi.

Kartacze podczas obchodu Jordanu.

Wczoraj święcono w Petersburgu wedle starodawnego zwyczaju uroczystość Jordanu. Zamącił ją wypadek niesłychanie przykry. Oto, gdy ozwały się salwy z dział, spostrzeżono z przerażeniem, że obok strzałów ślepych, padło kilka kartaczy, skierowanych w stronę rezydencyi carskiej, t. zw. Pałacu zimowego.

Przypuszczać należy, iż był to rzeczywiście tylko wypadek, a nie zamach na cara, jak przypuszczać kazałyby rozmaite postronne wersye. Car bowiem i carowa brali osobiście udział w uroczystości, jakiż więc cel mogłyby mieć strzały, skierowane w stronę ich siedziby?

Niemniej jednak sam fakt jest tak niezwykły, że musiał odbić się potężnem wrażeniem nietylko na mieszkańcach stolicy carskiej i całej Rossyi, lecz także zagranicą. W atmosferze podniecenia, jakie ogarnęło Rossyę, tego rodzaju wypadki mogą mieć wpływ bardzo doniosły, chociażby nawet, jak już wyraziliśmy nasze przypuszczenie, były w istocie wybrykiem ślepego trafu.

Telegramy przedstawiają sprawę następująco:

Petersburg, 19 stycznia. Car i carowa byli dziś obecni na uroczystości Jordanu.

Londyn, 19 stycznia. *Biuro Reutera* otrzymało następujący telegram z Petersburga: „Gdy dzisiaj salwy moździerzowe zapowiadały koniec uroczystości Jordanu, do okna sali Mikołajewskiej pałacu Zimowego padły strzały. Nikt nie został raniony. Kula zniszczyła w sali lampę elektryczną“.

Petersburg, 19 stycznia. (Godz. 4 min. 40 po poł.). Petersburska *Agencya* donosi: „Podczas obchodu Jordanu równocześnie z drugą salwą, zdruzgotane zostały okna sali Mikołajewskiej w pałacu Zimowym przez kilka kul kartaczowych, które, jak słychać, pochodziły z gmachu giełdy. Przed giełdą ustawione były armaty w celu dawania salw podczas uroczystości. Wypadek dotychczas nie jest wyjaśniony. Jak słychać, jeden z urzędników policyi został zabity“.

Petersburg, 19 stycznia. Ze strony urzędowej ogłaszają: „Podczas uroczystości Jordanu w obecności cara, gdy zaczęto dawać zwykłe salwy, zdarzył się wypadek. Działo bateryi, ustawionej koło giełdy, wyrzuciło kulę kartaczową zamiast ślepego strzału. Kula doszła do desek, ułożonych na brzegu Newy w pobliżu „wyrębli Jordanu“, koło fasady pałacu Zimowego. Szyby w czterech oknach rozbite, jeden policyant raniony. Zresztą, według dotychczasowych informacyj, nie było wcale innego wypadku. Śledztwo w toku“.

Petersburg, 19 stycznia. Petersburska Agencya telegraficzna donosi o wczorajszym wypadku: Podczas onegdajszych ćwiczeń I. bateryi konnej gwardyi pozostał jeden kartacz w rurze armatniej, a przy wczorajszych salwach podczas Jordanu przez omyłkę wsadzono ładownicę *(Cartouche)* w tę rurę, w skutek czego kartacz wystrzelił.

Ks. Światopełk Mirski.

Wien. Allg. Ztg. w sprawie dymisyi ks. Światopełk-Mirskiego donosi ze źródła jak najlepiej poinformowan-go, że o jego dymisyi nigdy nie było mowy w Petersburgu. Przeciwnie, prezes komitetu ministrów Witte życzy sobie jak najgoręcej, aby ks. Mirski pozostał na swojem stanowisku.

P. Witte pragnie jedynie wyjednać sobie prawo bezpośredniego przystępu do cara i zdawania mu bezpośrednich raportów, jakie posiadają ministrowie. Do tej pory musi bowiem Witte, w razie, jeżeli chce raport złożyć carowi, prosić o to za pośrednictwem ks. Mirskiego. Ks. Światopełk-Mirski jest daleko popularniejszy w Rossyi, aniżeli Witte i dlatego też ustąpienie ks. Mirskiego byłoby do pewnego stopnia pokrzyżowaniem akcyi, którą Witte przedsięwziął, redagując znany ukaz carski o reformach.

Wrzenie wśród robotników.

Z Petersburga telegrafują: Tutejsi właściciele fabryk objętych strejkiem odbyli wczoraj naradę i uchwalili odrzucić żądania w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, udziału robotników w kierownictwie fabryk i wypłaty wynagrodzenia dziennego za czas strejku, a to z powodu, że są to żądania natury ogólnej. W kwestyach prywatnych zaś każda fabryka ma odbyć rokowania z robotnikami, ale dopiero po powrocie ich do pracy.

Uchwalono dalej nie wchodzić w żadne rokowania z organizacyami robotniczemi, a zwłaszcza z rossyjskim Związkiem robotniczym.

Strekujący przygotowali petycyę, w której domagają się wydania zarządzeń, celem usunięcia nadużyć, oraz ubóstwa ludności w państwie, jakoteż usunięcia ucisku pracy przez kapitał. Wśród głównych żądań, znajdują się następujące: gwarancya osobistego bezpieczeństwa, wolność słowa, prawo zgromadzania się, wolność sumienia, obowiązek nauki szkolnej na koszt państwa, zniesienie opłat za zniesienie pańszczyzny, wytworzenie taniego kredytu, powolny rodział dóbr państwowych między lud, zaprowadzenie podatku dochodowego dla robotników przemysłowych, wydanie ustawy o ochronie pracy, wolność oświaty, prawo tworzenia stowarzyszeń konsumcyjnych, 8-mio godzinny czas pracy, dopuszczenie do walki pracy z kapitałem, państwowe ubezpieczenie robotników.

Z Londynu donoszą: Korespondenci pism angielskich, którzy brali udział w zgromadzeniach strejkujących robotników petersburskich, twierdzą, że ich uchwały zawierają obok zwykłych postulatów, tyczących się polepszenia ekonomicznego bytu robotników, także ważne żądania polityczne. Żądają oni przedewszystkiem: 1. Zwołania wybranego przez powszechne równe głosowanie parlamentu. 2. Natychmiastowego zaprzestania wojny i zawarcia pokoju. 3. Ogólnej bezwzględnej i bezwarunkowej amnestyi dla wszystkich przestępców politycznych. 4. Ogłoszenia zupełnej wolności zgromadzeń, stowarzyszeń i ogólnej wolności prawnej.

Köln. Ztg. otrzymała z Petersburga informacyę, że duszą strejków robotników jest znany pop Georgij, człowiek wykształcony, liberalny i energiczny. Za mowę, wygłoszoną na zebraniu robotniczem, Plehwe zamierzał wydalić go z Petersburga, zanim atoli wykonał ten zamiar, został zamordowany. Georgij wówczas tem gorliwiej zajmował się sprawami robotniczemi. Jemu też zawdzięczają robotnicy dzisiejszą swoją silną organizacyę.

Zajścia w Łodzi.

Do Krakowa nadeszły bliższe szczegóły o ostatnich zajściach w Łodzi. Wedle tej relacyi, zebrały się ubiegłej niedzieli w południe w pobliżu Nowego Rynku, na ulicy Piotrkowskiej, gromady robotników. Przyłączył się do nich młody robotnik, który wysiadłszy z tramwaju, wydobył pięknie haftowany sztandar z napisem: „Precz z mobilizacyą, niech żyje wolność!“

Gdy policya zagrodziła demonstrantom drogę z dwóch stron ulicy Piotrkowskiej, rozległy się strzały z rewolwerów, raniąc z jednej strony stójkowego policyi, zaś z drugiej — kładąc na miejscu dzierżącego sztandar — Józefa Książka.

Tegoż dnia po południu podłożono bomby pod mury więzienia przy ulicy Długiej. Dwie z nich eksplodowały, wyrządzając mniejsze szkody.

Następnego dnia, to jest w poniedziałek rano, wybuchły bomby w głównym składzie wódek, gdzie mieszczą się wielkie składy spirytusu rządowego. Nadto dały się słyszeć eksplozye i w innych dzielnicach miasta.

Policya podwoiła swoje posterunki, stawiając je we wszystkich miejscach, gdzie się odezwały wybuchy bomb.

Udział polskich robotników w strejku nad Renem.

Jak już mieliśmy sposobność zaznaczyć, podniosły pisma niemieckie zaraz po wybuchu strejku w Essen wrzawę, przypisując wybuch zmowy polskim robotnikom. Kto zna psychologię naszego ludu, musiał od razu należycie ocenić niesłuszność tego zarzutu.

Co prawda trudno wymagać, by robotnik polski w Nadrenii i Westfalii oparł się potężnej fali ruchu: zmiotłaby go ona.

Udziału więc w strejku nie można polskim górnikom poczytać za winę, a chyba tylko za współwinę, usprawiedliwioną przez konieczność.

O stanowisku polskich robotników w obec strejku otrzymał szczegółowe informacye *Kuryer Poznański*, wyjmujemy stamtąd następujące szczegóły:

Dnia 17 b. m. odbyło się w Ewing nieopodal Essen zebranie polskiego Zjednoczenia zawodowego przy udziale około 200 członków pod przewodnictwem p. Pozimskiego. Referat o położeniu górników objął p. Jan Brzeskot. Mowca w półtoragodzinnem przemówieniu ubolewał nad tem, że i w Ewingu nie słuchano rad i wskazówek zarządów związków i na własną rękę górnicy strejk rozpoczęli. Na końcu swego przemówienia omawiał p. Brzeskot żądania, jakie w imieniu wszystkich górników przedłożone zostały Towarzystwu właścicieli kopalń ku popieraniu górnictwa w nadreńsko-westfalskim obwodzie przemysłowym. Mowca zalecał, aby Polacy z jak największą rozwagą i spokojem starali się solidarnem działaniem dopomagać do zwycięstwa słusznych żądań górników.

Wywody p. Brzeskota popierali, bądź to uzupełniali przykładami z doświadczeń osobistych pp. Wieczorek i Andrzej Pietrzak z Lindenhorst, Kiszka, oraz Kowalski, Pozimski i Kolber z Ewingu. Socyalista p. Jezioracki z Oberhausen zaledwie dwa zdania wypowiedział, dostatecznie się scharakteryzował. Nie chciano go słuchać, mimo, że zarzęczał, że jest dobrym Polakiem i katolikiem i że „Zjednoczeniu“ nie jest przeciwny.

Po nim zabrał głos dziennikarz, p Czarnecki, przestrzegając Polaków przed tego rodzaju „mąciwodami“, jak poprzedni mowca. Co do strejku ogólnego — zaznaczył, że jeżeli kapitaliści - Niemcy, zwykle rządowi pruskiemu podlegają, a zwłaszcza, gdy chodzi o prawa wyjątkowe przeciwko Polakom, są na każde skinienie panów ministrów, może usłuchają także głosu kanclerza Rzeszy, hr. Buelowa, który podczas sobotnich obrad w Sejmie pruskim nie wahał się przyznać, że żądania górników są uprawnione i kopalnie powinny działać z rozwagą, aby nie przyszło do ogólnego strejku.

Pod koniec wiecu zabrał głos powtórnie p. Jan Brzeskot, wyjaśniając, dla czego Polacy tylko w polskich organizacyach łączyć się, a od socyalistycznych stronić, powinni. Po kilku przemówieniach, zachęcających do solidarnego działania, p. Pozimski wiec zamknął.

Gdzież to owo podżeganie, jakie polskim robotnikom wytykały pisma pruskie? Polacy brali zresztą udział także w zgromadzeniach ogólnych robotników, a i tam głos ich dźwięczał umiarkowaniem.

Na zebraniu w Linden przemawiał między innymi dziennikarz p. Żniński, zachęca-

28)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

— Coś okropnego! — zawołał Fontenoy; — powinno by się dawać bale tylko w zimie; nie byłoby wstydu przynajmniej! Można kłaść się spać o piątej, gdy jeszcze noc na dworze, gdy teraz.... A to światło elektryczne, które nie myśli gasnąć!

Wydał rozkaz i w jednej chwili salony pogrążyły się w ciemnościach, ale przez szpary żaluzyi ukośne promienie słońca czerwcowego wślizgiwały się, spoczywając po drodze na krawędzi ramy lustra, na złoceniach mebli, na materyi obicia.

— Wstrętni jesteśmy! — zawołał Gilbert. — Wstydzę się sam siebie. Dobranoc, a właściwie, dzień dobry, moje panie!

W kwadrans później wszyscy już spali z wyjątkiem Edmei. otworzyła okno swego gabinetu, wychodzące na ogród i ubrawszy się w długi penuar z białej wełny, wyciągnęła się na otomanie, powtarzając sobie słowa d'Argilesse:

„Skoro się nie zaznało rozkoszy życia, na cóż się zdało to życie?“.

XII.

Na trzeci dzień, bo nazajutrz po balu było prawie jakby dniem straconym dla wszystkich uczestników tej zabawy, Edmea, natychmiast po śniadaniu przyjęła wizytę Fabiana.

Wydawał się bardzo przygnębiony; o tyle o ile jego miłe i jednostajne usposobienie nadawało się do tego, był nawet melancholijny.

— Upewniłem się — rzekł na wstępie — że mój kuzyn wyszedł z domu, gdyż drogiej pani wyłącznie pragnę się zwierzyć.

— Proszę, niech pan siada — rzekła z dobrocią. Ona także była melancholijna, pełna zwątpienia i z tego powodu pełna współczucia dla zwątpienia innych. — Cóż się stało?

— Stało się, że panna Julieta mnie nie kocha, nie będzie nigdy kochała i najlepiej bym zrobił cofając się natychmiast! Ostatniego wieczoru zaledwie chciała ze mną tańczyć, prawie nie zwracając uwagi na moją obecność; podczas kolacyi, byłem zmuszony odejść na drugi koniec sali.... Nic sobie ze mnie nie robi, to jasne jak dzień!

Zatrzymał się z powodu braku oddechu, a może także z wewnętrznego gniewu.

— W samej rzeczy — rzekła pani Fontenoy — zauważyłam, że przy kolacyi siedziałeś pan bardzo daleko od niej, ale to niczego nie dowodzi.

— Niczegoby nie dowodziło, gdyby nie ujawniała swojej sympatyi — sympatyi, której przedmiotem nie jestem ja... Ten dowcipny mały pan — Fabian wymówił te słowa z wyrazem głębokiej pogardy — ten nieznośny mały pan, który prowadził kotyliona, owładnął wszystkimi jej czynami, nie mówię myślami — co do tego jestem w zupełnej nieświadomości!

— Dobrze pan robi nie mówiąc o tem — rzekła Edmea z uśmiechem — nie sądzę, aby moja siostrzenica miała tego wieczoru co innego w głowie, jak tylko kotylion!

— Być może, ale ostatecznie zostałem wysadzony! zupełnie wysadzony! I dla kogo, pytam się?

Edmea wyciągnęła piękną swoją białą rękę do młodego desperata.

— Nie bądź pan tragiczny — rzekła łagodnie — uczyniłby pan tem za wiele zaszczytu małemu Descrosses. Przyznaj się pan, jesteś zazdrosny o niego?

Jeżeli jest coś, do czego nikt przyznać się nie lubi, to właśnie zazdrość. Fabian nie różnił się dość od reszty śmiertelników, aby nie czynić tak samo jak oni; bronił się więc odważnie, ale Edmea przyparła go, jak mówią, do muru i po bohaterskiej walce uznał się zwyciężonym.

— To prawda! — rzekł — jestem zazdrosny, ale przyzna pani, że jest czego.

— A przecież nie! niema czego! — odrzekła pani Fontenoy. — Na początku zimy zadawałam sobie pytanie tak samo, jak pan, czy Julieta...

— A widzi pani! — zawołał nieborak. — I było to z początkiem zimy, gdy jeszcze żadnych kroków nie poczyniłem!

— Może mi pan pozwoli skończyć? — rzekła Edmea nie wzruszając się wcale temi słowami. — Otóż, odpowiedziałam sobie, po głębszym namyśle: „Nie!“

— A dzisiaj, na to samo pytanie mogłaby pani odpowiedzieć: „Tak!“

— Nie! powtarzam panu. Ona nie czuje dla małego Descrosses ani szacunku, ani przyjaźni; bawi ją, oto wszystko!

— Och, proszę! gdybym był żonaty, nie tolerowałbym długo takiego pana, który do tego stopnia zabawia moją żonę; wkrótce bym się go pozbył w...

Edmea przerwała mu ruchem poważnym.

— Jeżeli pan tak myśli — rzekła — radzę panu nie żenić się, ani z Julietą, ani z żadną inną.

Gdy patrzył na nią zdumiony, dodała:

— Młoda panienka nie jest już dzisiaj uległem dzieckiem, dobre to było dla nas, dawniej; w dzisiejszych czasach panny używają swobody, którą niektórzy uznają za nadmierną, ale im się jej nie odbiera, bo może byłoby to połączone z wielkiemi trudnościami. Jakże pan chce, aby wyszedłszy za mąż, moja siostrzenica, albo każda inna, zgodziła się na zacieśnienie granic tej swobody, jeżeli rodzina jej nie uznawała, że są za szerokie? Julieta była nieco popsutem dzieckiem, to prawda, ale przypatrz się pan, jak jest szlachetna i otwarta! niezdolna uczynić cośkolwiek pokryjomu...

— Właśnie dla tego ją kocham! — zawołał Fabian. — Jest czarująca ze swojem roztargnieniem a może z powodu niego! Ale, jeżeli przekłada nademnie tego pana...

— Nie przekłada, może pan być pewny. Czy byłbyś pan małżonkiem despotą, panie Malvois?

— Niemam pojęcia, droga pani; miałem siebie za dobrego chłopca, łatwego w pożyciu; spostrzegam się, że jestem nim może trochę mniej niż sądziłem. Niema przecież jeszcze za co mnie wieszać! A gdybym miał pewność, iż rzeczywiście panna Julieta nie kocha tego Descrosses... Przywiązałem się do niej bardzo, droga pani, ostatnimi czasy...

— Nie dosyć jednakże, aby przezwyciężyć napady zazdrości — rzekła Edmea z poczciwym uśmiechem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jąc strejkujących do jednomyślności i spokoju i do przestrzegania uchwał, powziętych przez poszczególne organizacye. Na zebraniu w Brumbauer zaszedł charakterystyczny fakt. Po przemowach dwóch poprzednich mowców chciał zabrać głos wspomniany już poprzednio p. Czarnecki, aby chociaż rezolucyę przyjętą na zjeździe delegatów w Essen, a obowiązującą wszystkich zorganizowanych górników, licznie zebranym Polakom w ojczystym języku wyjaśnić, zwłaszcza, że górnicy Polacy życzyli sobie tego. Ale ponieważ tak socyalistom na tem zależy, aby jak największą liczbę Polaków pod swe opiekuńcze skrzydła dostać, porozumieli się i postanowili nie dopuścić p. Czarneckiego do głosu. krok swój uzasadniając tem, iż na sali niema urzędnika policyjnego, któryby mógł mowcę kontrolować. Gdy zaś obecny komisarz nie sprzeciwiał się temu, socyaliści zaczęli dowodzić, iż pan Czarnecki mógłby mówić „przeciwko" organizacyom i przez to sprawie zaszkodzić. — Nawet apelacya do uchwały całego zebrania nie umożliwiła p. Czarneckiemu dojścia do głosu. Widocznie obawiano się, by zbyt łagodny ton przemowy, nie popsuł szyków podżegaczom.

Komisya międzynarodowa
w sprawie zajścia pod Hull.

Z Paryża telegrafują: Komisya śledcza dla sprawy hullskiej odbyła wczoraj pierwsze publiczne posiedzenie, na którem odczytano rossyjskie i angielskie *exposé* z przedłożeniem stanu rzeczy.

Exposé angielskie opiewa: „Każda z łodzi flotyli rybackiej, która w nocy dnia 21 października znajdowała się koło Dogger-Bank (po polsku Ławica-Węgorzy", na morzu Północnem u wybrzeża hrabstwa York), miała zdala widoczny napis, zawierający jej nazwę, a wszystkie łodzie miały zwykłe sygnały rybackie. Prócz tych sygnałów na tylach okrętów dawano sygnały za pomocą białych, zielonych i czerwonych świateł. Około północy łódź kierownika flotyli za pomocą zielonej rakiety dała sygnał: „puszczać sieci". Łodzie płynęły z chyżością 2½ węzła. Gęsta mgła ani na chwilę nie przeszkadzała dojrzeniu sygnałów. Okręty wojenne płynęły po obu stronach flotyli, po stronie północnej i południowej i dawały sobie nawzajem sygnały. Spostrzegłszy łodzie rybackie, dały do nich ognia i mimo sygnałów łodzi rybackich nie wstrzymały go. Rossyanie odpłynęli, nie udzieliwszy rybakom pomocy. Rossyjski okręt wojenny „Aurora" został trafiony przez pocisk rossyjski. Łodzie rybackie nie miały na pokładzie żadnego materyału wojennego, ani też nie znajdował się na nich żaden Japończyk, a na morzu Północnem nie widziano żadnego japońskiego okrętu wojennego. Jedna łódź rybacka zatonęła, a pięć doznało uszkodzeń. Dwaj rybacy zostali zabici, a 6 zranionych. Łodzie rybackie w żaden sposób nie prowokowały".

Exposé rossyjskie wywodzi: „Okręt admiralski spostrzegł w nocy z 21 na 22 października około północy podczas mgły dwa małe okręty, które zbliżały się do krążowników z całą szybkością z zagaszonemi światłami. Przy świetle reflektorów rozpoznano je jako japońskie łodzie torpedowe. Natychmiast krążowniki skierowały na nie ogień. Następnie stwierdzono obecność wielu małych parowców, które były podobne do łodzi rybackich.

Kilka z nich wjechało pomiędzy rossyjskie pancerniki, które musiały przez 10 minut strzelać, aż torpedowce znikły. Flota rossyjska wcale nie miała zamiaru trafić łodzi rybackich. Admirał odjechał następnie w dalszą drogę, nie zostawiwszy na miejscu ani jednego okrętu.

Exposé kończy się tak: „Admirał Rożdiestwieński miał prawo i stanowczy obowiązek tak działać, mimo możliwości wyrządzenia szkody neutralnym i niewinnym rybakom".

Pośród słuchaczy w sali było kilku dyplomatów i znaczna liczba pań.

Następne publiczne posiedzenie komisyi odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Do *Agencyi Havasa* donoszą z Dżibuti: Dywizya rossyjskich okrętów, złożona z krążownika „Oleg" i sześciu innych statków, od wczoraj wieczora stoi na kotwicy na pełnem morzu.

Wedle wiadomości z Tokio, skonfiskowali Japończycy koło Tsuszima parowiec angielski „Oaklay", który odpłynął dnia 17 listopada z. r. z Cardiff i wiózł 5900 ton węgla do Władywostoku. Statek ten zaholowali Japończycy do Saseho.

Z Petersburga donoszą, że trzecia eskadra ma pod kierownictwem admirała Niebogatowa wypłynąć dnia 28 b. m. na próbną jazdę. Druga część tej eskadry opuści Kronsztad prawdopodobnie około połowy kwietnia.

Inżynierowie japońscy, którzy badali okręty rossyjskie, zatopione w Porcie Arthura, stwierdzili, że pancerniki „Sebastopol", „Retwizan" i „Pobieda" są już zupełnie stracone; natomiast okręty „Pereswiet", „Połtawę" i „Bojan" będzie można jeszcze użyć. Ich naprawa będzie jednakże bardzo droga już z tej przyczyny, ponieważ w porcie Arthura niema odpowiednich doków warstatowych. Przy rewizyi przekonano się także, że granaty japońskie nie wyrządziły tym okrętom zbyt wielkiej szkody; zatonęły one głównie w skutek eksplozyj wewnętrznych.

Ambasador rossyjski w Paryżu, książę Urusow, miał rozmowę z redaktorem *Tempsa* na temat; kiedy się wojna skończy. — Wojna — mówił książę — toczyć się będzie do ostatecznych granic; kroki wojenne wznowione zostaną, skoro tylko ustaną mrozy. Generał Kuropatkin otrzyma w ciągu stycznia dwa korpusy, a dwa inne staną na placu wojny przed 23 lutego. Marszałek Oyama otrzyma wprawdzie również posiłki, całą armię Nogiego, wojska te jednak zbyt są znużone siedmio-miesięcznymi zapasami, ażeby zbyt wiele na szali zaważyć mogły. Nie należy przytem zapominać, że generał Kuropatkin, mając obecnie, po upadku Port-Arthura, jeden tylko cel — pobicie marszałka Oyamy — przed oczami, działać będzie mógł z większą znacznie, niż dotychczas swobodą. W dalszym ciągu rozmowy ambasador oświadczył z naciskiem, że upadek Port-Arthura nie wpłynął w niczem na zmianę planów Rossyi. Gdy generał Kuropatkin w marcu ubiegłego roku wyjeżdżał do Mandżuryi, oświadczył publicznie, że do ukończenia wojny, będzie potrzebował półtora roku do dwóch lat. Od tej chwili upłynęło dopiero 10 miesięcy. Wszystkie pogłoski, przedstawiające Rossyę, jako skazaną na zawarcie pokoju i gotową zawrzeć go, są tendencyjnym wymysłem. — O pokoju — zakończył ambasador — mówić będziemy dopiero po zwycięstwie.

Przegląd ogólny.

Conservative Correspondenz pisze: Jak wiadomo, na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby posłów znajdować się będzie sprawozdanie komisyi budżetowej, upoważniające Rząd do wydania kredytu zapomogowego w kwocie 15,500.000 koron. W kołach parlamentarnych słychać, że bar. Gautsch zamierza przy obradach nad projektem komisyi co do refundowania 69 milionów koron obstawać, jednakże załatwienie traktować oddzielnie od akcyi zapomogowej, a mianowicie w związku ze zwykłym budżetem. W skutek tego Rząd prawdopodobnie przedłoży Izbie nowe przedłożenie, prosząc o upełnomocnienie do wydania obligacyj w sumie 69 milionów koron. Przedłożenie to będzie należało do budżetu na rok 1905.

Na Węgrzech zaczynają mnożyć się wypadki zaburzeń skutkiem agitacyj przedwyborczych. Opozycya, zaprawiwszy się w bójkach podczas ostatnich tak gwałtownych posiedzeń Sejmu, zastosowuje teraz ten sam system do agitacyj na prowincyi, gromiąc przeciwników z obozu liberalnego już nietylko słowy, lecz także czynnie. Oto donoszą n. p. z Neutry, że w Szenic, gdzie odbywało się zgromadzenie przedwyborcze partyi liberalnej, uczestników jego podczas powrotu obrzucili kamieniami członkowie partyi opozycyjnej. Aresztowano kilka osób i zarekwirowano wojsko.

Podobnie z Komorna donoszą, że w kilku miejscowościach okręgu wyborczego Nemes-Ocsa przyszło do bójek.

Opozycya więc węgierska chwyciła się terroru, nie zdając sobie snać sprawy, jak obosieczną bronią ta bywa. Wszystkie prawie poważne umysły odwrócić się muszą od stronnictw, które w taki sposób chcą wprowadzać w życie ideę swobody.

Niezadowolenie z rządów gabinetu Pasicza w Serbii przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Kamieniem urazy jest pożyczka, którą rząd zamierza zaciągnąć na cele wojenne i dla zaspokojenia innych potrzeb państwa. Wedle obiegających pogłosek, minister skarbu Paczu, wyprzedzając konstytucyjne rozstrzygnięcie, na własną rękę zaangażował się w Berlinie w sprawie pożyczki i zakupna dział, przyczem podobno niezbyt pomyślnie wywiązał się z zadania.

Prasa serbska żywo omawia kwestyę pożyczki. Dziennik *Stampa* żąda przedsięwzięcia prób porównawczych z rozmaitymi systemami dział. *Prawda* pisze, że w sprawie tej pożyczki przygotowuje się wielki skandal, w który niestety zawikłane są także osobistości, obowiązane z mocy swego stanowiska strzedz interesów państwa. Co do wyboru modeli dział pismo to oświadcza, że przedewszystkiem należy odrzucić modele, przedłożone przez fabrykę Skody. Tylko modele Kruppa albo francuzkie mogą być wzięte pod rozwagę. Wybór może być zawisły od kwestyj politycznych, ekonomicznych i fiansowych. Właśnie to jest najgorsze, że w kwestyi tej występują także względy natury politycznej. Zdaje się, że silna grupa jest zdecydowana obalić rząd dzisiejszy. Pewne tajne machinacye i wpływy bardzo są czynne w tym kierunku. Pismo spodziewa się, że prezydent ministrów okaże się jednak panem sytuacyi.

Z urzędowego źródła serbskiego donoszą: Jak wiadomo, Serbia zamierza zaciągnąć pożyczkę, której część ma być użyta na nowe działa. Z tego powodu już kilka zagranicznych fabryk broni wysłało swych zastępców do Belgradu. W części prasy zagranicznej w ostatnim czasie pojawiły się wiadomości o rzekomym stanie sprawy zaciągnięcia tej pożyczki. W obec tego należy podnieść, że twierdzenie jakoby minister finansów Paczu podczas pobytu swego w Berlinie, bez wiadomości rządu serbskiego angażował się w sprawie pożyczki i zakupna nowych dział i jakoby z tego powodu przyszło do poróżnienia z serbskim ministrem wojny, jest nieprawdziwe.

Sprawa zamówienia nowych dział w ogóle dopiero w ostatnich dniach była omawiana w radzie gabinetowej. Dyskutowano nad tem, czy przed zamówieniem dział nie należałoby urządzić wpierw prób porównawczych rozmaitych systemów. Zwrócono także uwagę na to, czy nie należałoby zamówić dział w tem państwie, w którem pożyczka będzie zaciągnięta. Decyzya nastąpi dopiero po zebraniu się skupczyny.

Politische Correspondenz w formie oficyalnej zaprzecza, jakoby rząd serbski już zawarł umowę o pożyczkę z grupą finansistów francuskich i niemieckich. Rokowania toczą się w dalszym ciągu i jest możliwe, iż instytuty bankowe austryackie otrzymają przeprowadzenie tej pożyczki.

P. Combesowi wypisuje prasa francuska obszerne nekrologi, rozmaicie oczywiście zabarwione.

Gabinet jego stał u steru 2 lata, 7 miesięcy, 11 dni. Senator Emil Combes obejmując dnia 7 czerwca 1902 rządy, liczył lat 67. Jako mąż zaufania grup republikańskich otrzymał niejako mandat popchnięcia Francyi na tory radykalne, a zwłaszcza antiklerykalne, posunięcia się o ile możności jeszcze dalej, aniżeli to uczynił poprzednik, Waldeck-Rousseau. Dzierżąc w ręku tekę spraw wewnętrznych i wyznań, miał podostatkiem sposobności po temu. Nie omieszkał też ich wyzyskać. Zatarg z Kościołem zaostrzył się pod rządami Combesa do tego stopnia, że w końcu zerwanie stało się nieuniknione. Współpracownicy Combesa, z wyjątkiem jednego tylko ministra wojny André'go, który w grudniu ustąpić musiał miejsca panu Berteaux, wytrwali przy nim w pełnej liczbie. Ministerstwo Combesa zalicza się do tych gabinetów Francyi republikańskiej, które najdłużej sprawowały rządy. — Przewyższył je pod tym względem jedynie gabinet Waldeck-Rousseau, utrzymywał się bowiem na powierzchni prawie przez 3 lata (od 22 czerwca 1899 do 4 czerwca 1902). Dopiero po tych dwóch ministerstwach należy się miejsce gabinetowi J. Ferryego (21 lutego 1883 do 6 kwietnia 1885), de Freycineta (od 17 marca 1890 do 27 kwietnia 1892) i Mélinea (29 kwietnia 1896 do 28 czerwca 1898).

KRONIKA

Lwów, 20 stycznia.

— **Kalendarz.** Sobota (21 stycznia): Agnieszki panny. — Jarosława. — Hryhorya Pr.

Wschód słońca o godzinie 7·46 rano, zachód słońca o godzinie 4·35 po południu.

W kościele Archikatedralnym o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1863/4, urządzone staraniem komitetu obywatelskiego.

W Czytelni kobiet o godzinie 7 wieczorem odczyt dr. E. Piaseckiego p. t.: „Rola kobiety w odrodzeniu fizycznem narodu".

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogoda, bardzo zimno; w Galicyi zachodniej: Wypogodzenie się, słabe wiatry lokalne, zimno.

— **U Najj. Pana** odbył się we środę o godzinie 6 wieczorem w apartamentach Stefana w Burgu wiedeńskim obiad, w którym wzięli udział: rossyjski generał-major Gedlund z kapitanem Gabryelem Tanczosem i rossyjskimi wojskowymi *attachés*: pułkownikiem Włodzimierzem Roopem i podpułkownikiem Zankiewitschem; dalej tajny radca generał kawaleryi Eryk Engel, generałowie-porucznicy: Edward Steinitz, Artur Pino-Friedenthal i Oskar Potiorek, generał-majorowie Aloizy Zeller-Zellhein i Aleksander Krobatin, kontradmirał Leodegar Kneissler-Meixdorf, pułkownicy: Fryderyk Łepkowski, Kolloman Mollinary, Karol hr. Huyn, Artur bar. Hübl, Herman Kusmanek, Karol Wessely, Artur Szontágy i Eugeniusz Hordliczka; pierwszy wielki ochmistrz generał kawaleryi Rudolf ks. Liechtenstein, generalni adjutanci: generał kawaleryi Edward hr. Paar i generał-zbrojmistrz Artur bar. Bolfras, wielki kuchmistrz August hr. Bellegarde, adjutant przyboczny major Stanisław Driancourt i komendant głównej warty Burgu.

— **O balu Dworskim,** odbytym dnia 17 b. m. w salach redutowych Burgu wiedeńskiego, przynoszą obecnie dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły:

Sale redutowe Burgu były przepełnione. O godzinie 9 wszedł Dwór. Najj. Pan szedł na przedzie w białym mundurze marszałka polnego z Księżną Gizelą Bawarską; za Nim Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z Najd. Arcyksiężną Maryą Józefą, dalej inni Członkowie Najw. Domu. Muzyką kierował Jan Strauss, młodszy. W pierwszym walcu tańczyły wyłącznie Najd. Arcyksiężne i Arcyksiężniczki. Monarcha przypatrywał się tańcom, potem udał się w środek towarzystwa balowego i rozmawiał z wielu osobami. Najpierw zwrócił się Najj. Pan do bawiącego w Wiedniu rossyjskiego generała Wiktora Aleksandrowicza Gedlunda, potem do P. Prezydenta Ministrów dr. Gautscha, do hr. Mierowej i t. d. Monarcha zaszczycił uderzająco długą rozmową JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, dalej artystę-malarza Wojciecha Kossaka.

Po pierwszym kadrylu udała się Najdost. Arcyksiężna Marya Józefa do małej sali redutowej, gdzie Jej przedstawiono grono pań, między innemi P. Namiestnikowę Krystynę hr. Potocką. O 10 godzinie podano herbatę w apartamentach Aleksandra, a potem tańce trwały do północy. Toalety pań były przeważnie białe.

Dzienniki wiedeńskie piszą, że jeszcze nigdy na balu Dworskim tyle mężatek nie wystąpiło w białych sukniach, co onegdaj. Także Najd. Arcyksiężna Marya Józefa wybrała biały kolor do swej toalety; suknia Jej była zrobiona z ciężkiego brokatu w desenie z lilij i wielkich liści, z przodu w fałdy puszczona, z tyłu w formie „princessy" trzymana, ozdobiona weneckiemi koronkami na srebrnym podkładzie. Księżna Gizela Bawarska miała suknię z białego adamaszku, przetykanego złotem i przybranego kwiatami i staremi złotemi koronkami. Najdost. Arcyksiężna Marya Walerya jedwabną suknię żółtawego koloru kukurydzy, haftowaną srebrem. Najd. Arcyksiężna Marya Annuncyata jasno niebieską przybraną różami. Pani Namiestnikowa hr. Andrzejowa Potocka miała białą jedwabną suknię z cennemi koronkami.

— **U bawarskiego posła** bar. Tuchera, akredytowanego przy Dworze wiedeńskim, odbyło się we środę w południe śniadanie, w którem wzięli udział: Jej Ces. i Król. Wysokość Księżna Gizela Bawarska z Synami, i Ich Król. Wysokości Książęta Jerzy i Konrad Bawarscy.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj po południu pociągiem pospiesznym do Wiednia.

P. Marszałek krajowy powróci do Lwowa we wtorek rano.

— **Z c. i k. armii.** Major 2 p. art. fort. Konrad Dworaczek, przeniesiony w stan spoczynku.

— **Z karnawału.** Bal techników odbędzie się dnia 11 lutego b. r. w salach Kasyna miejskiego. Protektorat raczyli przyjąć łaskawie P. Namiestnikowa Andrzejowa hr. Potocka i JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni.

— **W lwowskiej** Sodalicyi panów odbyło się wczoraj walne zgromadzenie, na którem uchwalono jednomyślnie wyrazić zarządowi zaufanie i przesłać do pism odpowiedź na artykuł *Słowa Polskiego* p. t.: „Rozterka w Sodalicyi maryańskiej".

— **Nabożeństwo.** W poniedziałek, d. 23 b. m., odprawi JE. Najprz. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski w kościele OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo dla nowozałożonej Sodalicyi pań polskich, w czasie którego odbędą się pierwsze solenne przyjęcia do kongregacyi. Początek nabożeństwa o godzinie pół do 9.

— **Ruch ogólny** na kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów podjęto na nowo dnia 19 b. m.

— **W kościele OO. Franciszkanów** odbyło się dziś przed południem uroczyste nabożeństwo ku czci św. Sebastyana, patrona Tow. strzeleckiego. Mszę św. celebrował ks. Szuber.

W nabożeństwie wzięło udział bardzo liczne grono braci strzeleckiej z prezydyum na czele.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 lutego b. r. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Niepołomicach tygodniowo 6-razową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Grobla, Ruskie, Wola batorska, Nikomowice, Zagórze, Tarnówka, Kępa, Koźlica i Jaz.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 21 b. m., w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie pół do 8 wieczorem, docent Uniwersytetu dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowem“, część II.

— **Emerytki** dawnego systemu, wdowy i sieroty po państwowych urzędnikach, zbierają się w niedzielę, 22 b. m., o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa muzycznego (ulica Czarnieckiego 8), celem omówienia swego położenia. Na zebranie zapraszają: Melania Prottungowa, jako przewodnicząca i Bronisława Janusiewiczowa, jako sekretarka.

— **Reduta,** która się odbędzie w sobotę, 21 b. m., odznaczać się będzie, jak nam donoszą, nader obfitym i urozmaiconym programem.

△ **Trójżeństwo.** Policya tutejsza aresztowała wczoraj na wezwanie Abrahama Kobera, kupca z Brodów, niejakiego Samii Goffmana, rodem z Chocimierza, gubernii kiszyniewskiej, pod zarzutem poślubienia wedle rytuału mojżeszowego trzech żon, z których ostatnia jest siostrą Kobera.

△ **Zbiegłego** z domu rodzicielskiego, 7-letniego Tadeusza Jasińskiego, przytrzymała wczoraj policya i oddała w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Widownią** strasznego wypadku był dziś o godzinie pół do 12 w południe plac Bernardyński. Na stojącą na szynach tramwayu konnego pięćdziesięciokilkuletnią zarobnicę dzienną, Maryę Marzekową, najechał z tyłu wóz tego tramwayu, opatrzony nr. 13. Koń powalił Marzekową na ziemię, poczem koła wozu przeszły jej przez lewą nogę, gruchocząc ją powyżej kolana i przecinając mięśnie i arterye.

Do nieprzytomnej Marzekowej wezwano natychmiast pogotowie Tow. ratunkowego, które przewiozło ją do szpitala powszechnego. W drodze jednak Marzekowa zmarła.

Policya zawiadomiona o wypadku, przybywszy na miejsce, wdrożyła w tej sprawie dochodzenia karne.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania kupca Abrahama Schora, przy ulicy Starozakonnej 5, skradziono wczoraj złoty zegarek damski, srebrny zegarek męski, parę kolczyków z brylancikami i 3 srebrne kubki.

Zakwestyonowaną bieliznę, znaczoną literami F. S. i J. R., pochodzącą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży, mogą odebrać właściciele w policyi.

Dwóch wyrostków: Juliana Hanicza i Władysława Białonia, u których znaleziono 5 flaszek perfum, złoty kolczyk z niebieskim kamykiem i inne drobiazgi, przytrzymała wczoraj policya i osadziła na razie w aresztach policyjnych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu, Elżbieta Brie, powieściopisarka.

We Lwowie, Róża Marya Lazarusowa, żona b. dyrektora Banku hipotecznego, w 66 roku życia; — Józef Pollak, em. inspektor kolei Karola Ludwika.

W Chyrowie, Polikarp Karol Strzelecki, pocztmistrz i burmistrz m. Chyrowa, w 74 roku życia.

W Krakowie, Zofia z Jaworowskich Racławicka, żona wicesekretarza magistratu m. Krakowa, w 32 roku życia.

— **Cenny dar** otrzymała w ostatnich dniach — jak donosi *Czas* — biblioteka Jagiellońska od hr. Bolesława Starzeńskiego z Paryża. Ofiarodawca przesłał mianowicie na własność zbiorów bibliotecznych modlitewnik pergaminowy, własnoręczną swą pracę, naśladującą średniowieczne książki tego rodzaju. Na 70 i kilku kartach, obramowanych ręcznie wykonanemi winietami, mieszczą się po obu stronach modlitwy pismem, naśladującem XV wiek. Każdy inicyał jest ozdobiony barwnym rysunkiem. Na każdej stronicy mieszczą się też widoki najsłynniejszych kościołów ze wszystkich ziem polskich, a nadto wizerunki świętych patronów Polski, podobizny ich cudownych obrazów. Hr. B. Starzeński już przed kilku laty ofiarował dla biblioteki Jagiellońskiej bardzo ładnie wykonany własnoręcznie akwarelą herbarz polski, oraz rysunki uzbrojeń, broni, hełmów itp. Mieści się ten zbiór w pięknej szafce, (również dar hr. Starzeńskiego), rzeźbionej suto i bogato, zdobnej w kute brązy i figury całe bronzowe.

— **Dar dla Muzeum narodowego.** Zmarły niedawno w Warszawie Stanisław hr. Ożarowski, był posiadaczem licznego zbioru cennych pamiątek historycznych z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego, Aleksandra I. i Napoleona Wielkiego. Pozostała po zmarłym wdowa, p. Adela hr. Ożarowska, ma zamiar — jak donosi *Słowo* — ofiarować zbiór ten Muzeum narodowemu w Krakowie.

— **Połączenie telefoniczne** Lundenburga z Wiedniem i Bernem zostało wczoraj otwarte.

— **Okręt** wojenny „Elżbieta“ przybył na 8 do 10-dniowy pobyt do Macao.

— **Schwytanie defraudanta.** Z Budapesztu donoszą: Kasyer Banku komercyalnego w Rjece, Bertoli, który zbiegł ztamtąd sprzeniewierzywszy 300.000 K., przytrzymany został w Konstantynopolu. Przy aresztowanym z sumy zdefraudowanej znaleziono tylko 90.000 K.

— **Z Warszawy.** Maryi ks. Radziwiłłowej pozwolono utworzyć na koszt własny na przedmieściu Wola czasowy oddział schronienia dla bezdomnych chłopców, pod wezwaniem „Nazaret“.

Park Aleksandryjski na Pradze oddany komitetowi trzeźwości dla urządzania zabaw, stracił swe znaczenie parku publicznego, gdyż pobierana jest, wprawdzie niska, opłata za wejście. Przyczyna ta uniemożliwiła dostęp biednej ludności, przeto komitet plantacyjny zwrócił uwagę na północną część parku, która znajduje się w stanie dzikim, i odwołał się z prośbą do magistratu o wyznaczenie odpowiedniego funduszu na uporządkowanie parku, który chce z wiosną r. b. oddać do użytku publiczności.

Zarząd miejski dokona wkrótce próby z brukiem nowego typu z płyt lanego żelaza, według pomysłu p. A. Iwaszkiewicza. Bruk ten ma być ułożony na pokładzie betonowym.

— **Widokówkę od gen. Kurokiego** otrzymał w tych dniach jeden z mieszkańców Pilzna, w odpowiedzi na przesłane generałowi japońskiemu życzenia, z okazyi odniesionych przez niego zwycięstw. Podpisana przez generała Kurokiego kartka brzmi: „Na polu walki w Mandżuryi, 8 listopada 1904. W odpowiedzi na złożone przez pana i pańskich przyjaciół życzenia, wyrażam moje najgorętsze podziękowanie. Życzenia te są dla mnie tem droższe, gdyż pochodzą z tak daleka. Z najwyższem uszanowaniem *T. Kuroki*, generał i naczelny dowódca I. armii japońskiej“.

Kronika zagraniczna.

* Złożenie zwłok w. księżny Karoliny Sasko-Weimarskiej na wieczny spoczynek w podziemiach kościoła nadwornego w Weimarze, odbędzie się w sobotę o godzinie 12 min. 30 po południu.

* Zamach na policmajstra. W Kremieńczugu wykonano onegdaj — jak donoszą z Moskwy — zamach na tamtejszego policmajstra. Nieznany sprawca rzucił mu w twarz flaszkę z płynem żrącym. Policmajster jest ciężko ranny.

* Kwestya teatralna w Moskwie. *Birż. Wied.* otrzymały depeszę z Moskwy, że po wyjaśnieniu senatu, iż żądanie policyi, aby płacono za posyłanie dozoru policyjnego na przedstawienia w teatrach, jest nielegalne, moskiewcy przedsiębiorcy teatralni zamierzają wnieść pretensye o zwrot tej opłaty za ostatnie lat dziesięć. Każdy przedsiębiorca teatralny wydał na to w tym okresie czasu około 50.000 rubli.

* Trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund, zauważono we wtorek po południu w Sofii.

* W Helsingforsie zmarł we wtorek prezydent władzy centralnej dla spraw prasowych w Finlandyi, hr. Cronhjelm.

* Spalona fabryka. Fabryka wstążek Rossara w Campagnoli — jak donoszą z Rovereto — padła onegdaj ofiarą pożaru. Szkoda jest bardzo znaczna. W płomieniach zginął jeden strażak.

* Znowu środek na raka. Z Londynu donoszą, że amerykański lekarz Rosvell Park Gratvick wynalazł środek niezawodny na raka. Odkrycie to jest owocem pięcioletniej nieprzerwanej pracy w laboratoryum w Buffallo. Wiadomość ta brzmi zbyt sensacyjnie, a co gorsza, zbyt tajemniczo, by przywiązywać do niej wielkie nadzieje.

* W karczmie hanszingskiej. Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę na to, jak mało nienawiści rasowej objawiają w obec siebie nawzajem Rossyanie i Japończycy na placu boju. Na terenie mandżurskim zwłaszcza zdarzają się epizody niemal nieprawdopodobne, tak pozbawione są bowiem wojennego charakteru.

O jednym z takich epizodów donosi *Russk. Słowo*: W pobliżu wsi Hansząng, leżącej przed frontem obu armii w Mandżuryi, była karczma, do której przychodzili żołnierze rossyjscy i japońscy, aby się pokrzepić kieliszkiem wódki. W karczmie wytworzyły się stosunki pomiędzy wojującemi stronami bardzo serdeczne, aż w końcu urwało się wszystko nagle skutkiem następującego wypadku. Żołnierze japońscy pili pewnego razu więcej niż zwykle i upili się tak bardzo, że ich koledzy rossyjscy uznali za bezprzytomnych i pijanych i jednemu z nich, kapralowi, wyjęli z kieszeni pieniądze. Atoli Japończyk nie był tak pijany, aby tego nie zauważyć. Na drugi dzień zjawił się okradziony przed zdumionym z jego przybycia rotmistrzem rossyjskim i oskarżył sprawców kradzieży. Rotmistrz zarządził śledztwo, skradzione pieniądze kazał zwrócić, poczem Japończykowi pozwolono odejść. Po tem zajściu piękne dni Aranjuezu w karczmie hanszingskiej skończyły się na zawsze, bo żołnierzom rossyjskim zabroniono w lokalu tym przebywać.

* Przepowiednia chińskiego nadwornego astronoma. Z Pekinu donoszą do pism rossyjskich, że z okazyi zmiany roku chiński nadworny astronom przepowiedział cesarzowej matce i cesarzowi, że obecna wojna będzie trwała jeszcze 33 lat, a po 4 latach będzie zmuszoną także Anglia chwycić za broń.

MATKA PREZYDENTA.

(—) Przedziwnie skromna i zacna kobieta poruszyła zgonem swoim całą Francyę.

Lat dziewięćdziesiąt przeżyła w zaciszu małego folwarczku w Marsanne koło Montélimar, dreptając od świtu do nocy około domowego gospodarstwa, drobiu, krów i koni, stroniąc od wszelkich zaszczytów i dostojeństw, wielkomiejskiego gwaru i ruchu.

Urodziła się tak, jak i jej rodzice, w Marsanne; tutaj poślubiła męża i powiła dwóch synów, z których jeden posiada teraz cudne zaprzęgi i pałace i służby bez liku. Kłaniają mu się panowie i ministrowie, ściskają jego prawicę monarchowie wszystkich państw europejskich.

A ona? urodziła się włościanką i nią pozostała do chwili zgonu, jako do pewnego stopnia uosobienie dzisiejszej demokratycznej Francyi. I dlatego to śmierć cichej, skromnej włościanki wstrząsnęła całą Francyą, spychając nawet na plan drugi tak głośne i tak żywo po za jej granicami omawiane przesilenie ministeryalne.

Była ta siwowłosa staruszka niejako symbolem prostoty, opartej na życiu patryarchalnem i na pracy w czoła pocie, jaką Francya demokratyczna swym ideałem bezskutecznie dotąd uczynić pragnie.

Syn jej nie uczynił nigdy w swem życiu kroku decydującego bez porozumienia się z matką. Gdy niespodzianie spadła nań prezydentura Francyi, udał się najpierw do matki, prosząc ją o radę i błogosławieństwo. Staruszka spokojnie przyjęła wiadomość, wiedząc dobrze, iż syn odpowie zaufaniu, jakiem go obdarzono, zatroszczyła się tylko o kłopoty i o... wydatki nowego dygnitarza.

— Skądże ty weźmiesz na utrzymanie pałacu Elizejskiego, na reprezentacye?

— Będę przecież pobierał pensyę prezydenta.

— To prawda, ale pensyę łatwo można „przeszastać“, a za nią pójdą i skromne zasoby, jakie dotychczas zaoszczędził zdołałeś.

Na drugi dzień pisma paryskie obwieściły światu, że pan Loubet, porozumiawszy się ze swą matką i z rodziną, postanowił przyjąć godność prezydenta Francyi.

Gdy syn jej, będąc jeszcze prezesem senatu, nabył w pobliżu Montélimar posiadłość Grignon, z pałacem, w którym kiedyś mieszkała słynna literatka, pani de Sévigné, autorka głośnych w świecie całym „listów“, — i prosił matkę, aby w pałacu tym zamieszkała, — odpowiedziała ze zwykłą sobie dobrodusznością: Wszystkie listy pani de Sévigné mniej mnie obchodzą od moich kur i gęsi, których bym w pałacu nie mogła trzymać. — I została w Marsanne nadal, gdzie prezydent często ją odwiedzał, niemal każdą chwilę wolną poświęcając staruszce.

Przed kilku laty Loubet przybywa z Paryża i zastaje matkę zajętą pieczeniem chleba. Ujrzawszy wchodzącego rzekła: Dobrześ zrobił, żeś przyszedł. Wybijać ciasta już nie mogę, ale zawsze jeszcze sama wstawiam chleb do pieca. Pomożesz mi. — A kochający syn odpowiada: I owszem, pomogę ci, matko. — I bez namysłu zrzuca marynarkę, odkłada cygaro i wsuwa chleb za chlebem do pieca.

W ostatnich latach pani Loubet interesować się zaczęła sprawami publicznemi, a czytając gazety, nieraz wzdychała: Biedny mój Emil!... Znowu ma tyle nieprzyjemności.

Przed kilku dniami zasnęła cicha i skromna włościanka na wieki w swoim małym folwarczku, który tak bardzo ukochała, a cały świat dowiedział się z depesz, że „umarła matka prezydenta Loubeta“.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: P. Wanda Siemaszkowa, wystąpi raz jeszcze „W sieci“ Kisielewskiego w niedzielę, a to na życzenie bardzo wielu osób, które wczoraj nie mogły otrzymać biletów, gdyż kasa teatralna już na kilka godzin przed rozpoczęciem przedstawienia była zamknięta. Z tego samego powodu sztuka Engla „Ponad wodami“ powtórzoną będzie z udziałem p. Siemaszkowej we wtorek. A kto pragnie jeszcze ujrzeć naszą znakomitą artystkę w tych jej znakomitych kreacyach, zechce jak najwcześniej udać się do kasy teatralnej po bilety, gdyż ich znów zabraknie.

Operetka w przyszłym tygodniu wypełni dwa wieczory, a mianowicie: w poniedziałek powtórzony zostanie świeżo wznowiony z panią Kliszewską, a tak lubiony przez naszą publiczność „Posłaniec nr. 6666“, a we środę melodyjna operetka Hellmesbergera: „Dziewczyna z fiołkami“ daną będzie po raz szesnasty.

Artyści dramatu zajęci są bardzo gorliwie próbami z „Legendy“ Wyspiańskiego. Nowe dekoracye i nowe oryginalne kostiumy, według wzorów autora, są już na ukończeniu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz siódmy „Siedmiu szwabów“, romantyczno-komiczna operetka w 3 akt. K. Millöckera.

W sobotę (wznowienie): „Ponad wodami“ dramat w 3 aktach Jerzego Engla. Gościnny występ p. Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem (na ogólne żądanie) „W sieci“, komedya w 4 aktach I. A. Kisielewskiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W poniedziałek po raz drugi (wznowienie) „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We wtorek po raz drugi „Ponad wodami“, dramat w 3 aktach J. Engla. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

We środę po raz szesnasty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem J. Hellmesbergera.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą nam: Dziś, w piątek, drugi i ostatni koncert Teresy Carrenno. Nierychłą będzie sposobność usłyszenia tak znakomitej pianistki. e drugiej Carrenno nie posiada świat muzykalny, nie ulega to żadnej kwestyi.

W najbliższej przyszłości odbędą się koncerty uroczej i znanej we Lwowie śpiewaczki Abendrothówny, oraz Guilhelminy Suggi, jedynej obecnie wiolonczelistki.

SODALICYA MARYAŃSKA.

Z zarządu Sodalicyi Maryańskiej otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 24 *Słowa Polskiego* z d. 14 b. m. pojawił się artykuł pióra bezimiennego autora, zatytułowany „Rozterka w Sodalicyi Maryańskiej“.

W tym artykule i w umieszczonym doń przez Redakcyę *Słowa Polskiego* dopisku uczyniono Sodalicyi Maryańskiej szereg zarzutów.

Jedne z tych zarzutów są ogólnej natury; drugie dotyczą już konkretnych faktów.

Do kategoryi pierwszych zaliczyć wypada zarzut, że:

1. Sodalicya żyje tylko „formą“, że nie posiada treści a przedewszystkiem „etyki chrześciańskiej“;

2. że postawiła sobie za cel „demonstracye i zewnętrzne popisy katolicyzmu zamiast akcyi społecznej na szerszą skalę“;

3. że ostatni kongres „tak niewydatny pod względem skutków odkrył ujemne strony naszego Stowarzyszenia“ bo „referaty były śmiesznie nikłe pod względem treści a rezolucye zamiast poruszać sprawy ogólne, miały na celu poparcie tylko pewnych sfer, jeżeli nie wprost jednostek“ wreszcie,

4. że obecny Zarząd Sodalicyi „znajduje się w rękach tych, którzy nie znają potrzeb i bolączek społeczeństwa, którzy niejako stykają się z jedną tylko warstwą społeczną“.

Pozwoli Szan. Redakcya, że odpowiemy nasamprzód na te zarzuty, które są niesłuszną krytyką działalności Stow. katolickiego, chociaż krytyka ta wyszła z pod pióra człowieka, należącego według objaśnienia Redakcyi *Słowa Polskiego* do sfer „wybitnie katolickich“.

Owóż głównym i zasadniczym celem Sodalicyi wogóle a więc i naszej jest praca nad własnem moralnem udoskonaleniem się; jest życie zgodne z zasadami wiary i etyki chrześciańskiej. W życiu prywatnem i publicznem postępować według zasad wiary naszej, oto cel, który przyświeca i przyświecać musi członkom Sodalicyi. Jednym ze środków, prowadzących do tego celu są praktyki religijne, i choć autor artykułu nazywa te ostatnie „formą bez treści“, to jednak my uważamy je nietylko za tajemnicę wiary, ale za chleb żywota; za pobudkę do działania i za siłę zachowawczą tego wszystkiego co w życiu jest prawdą, dobrem i pięknem. Sądzimy, że im kto moralnie doskonalszy, tem bardziej kocha Ojczyznę i tem chętniej spełnia i spełni swe obowiązki wobec społeczeństwa. Wyrobienie dzielnych charakterów przez moralne wydoskonalenie się, a tem samem dostarczenie społeczeństwu jak najlepszych sił do pracy we wszystkich dziedzinach akcyi społecznej, oto główny cel Sodalicyi, sama zaś akcya społeczna i polityczna, albo też prowadzenie poszczególnych działów pracy społecznej, pod firmą Sodalicyi nie jest jej celem. Sodalicye, jako Stowarzyszenia, nie myślą zatem wcale mięszać się do walk politycznych i społecznych, a publicznie uczyniony jej zarzut przez autora artykułu, że tego nie robi, zmusza nas do zapewnienia, że z obranej drogi wstrzymania się od walk partyjnych i rasowych nie zejdzie. Może to zdoła wreszcie przekonać tych, którzy dotąd nie wierzyli kilkakrotnym naszym z innego miejsca złożonym zapewnieniom, że politykę tak ściśle z każdą

akcyą społeczną związaną zostawiamy na uboczu.

Jeżeli autor artykułu *Słowa Polskiego*, zarzucił nam, że celem naszym są „demonstracye i zewnętrzne popisy katolicyzmu“, odpowiadamy mu, — że jeżeli miał na myśli ostatni Kongres, to uważaliśmy za obowiązek Polaka i dobrego katolika złożenie publicznego hołdu Matce Boskiego Zbawiciela, Królowej Korony Polskiej w roku jubileuszowym Dogmatu Jej Niepokalanego Poczęcia.

Nie potrzebujemy zaś Szan. Autorowi przypominać, że rozkaz urządzenia uroczystych obchodów wyszedł ze stolicy Piotrowej, której musimy być bardziej ulegli, niż osobie należącej choćby nawet do najwybitniejszych sfer katolickich. Jeżeli zaś autor, czyniąc ten ostatni zarzut, miał na myśli gremialny udział członków Sodalicyi w publicznych procesyach jak naprzykład Bożego Ciała i t. p., to branie udziału w takich uroczystościach uważamy również za obowiązek każdego katolika, nietylko Sodalisa.

Wydawać sąd o skutkach Kongresu jest dziś jeszcze przedwcześnie — ale zarzut, jakoby rezolucye Kongresu, lub odbytego w dniu 30 września 1904 Wiecu Sodalisów miały na celu poparcie tylko „pewnych sfer, jeżeli nie wprost jednostek“ jest gołosłownym i niezgodnym z prawdą, pominąwszy fakt, że same rezolucye choć najmądrzej sformułowane i dotyczące ogółu społeczeństwa jeszcze go nie zbawią.

Wreszcie co do zarzutu, że Zarząd Sodalicyi „nie zna potrzeb społeczeństwa i styka się z jedną tylko warstwą“, wystarczy przeglądnąć tylko spis członków Sodalicyi i jej Zarządu, aby przekonać się, że do naszego Stow. należą ludzie ze wszystkich warstw społecznych, ludzie, którzy w znacznej większości zdobyli sobie pozycyę dzięki twardej pracy i wśród ciągłej walki o byt codzienny. Jeżeli zaś Szan. Autor uczynił Sodalicyi zarzut, że Zarząd i większość jej członków nie rekrutuje się z ludzi o jednych i tych samych przekonaniach politycznych lub należących do jednego stronnictwa politycznego, to niech przyjmie odpowiedź, że staraniem naszem jest praca, aby życie prywatne i publiczne członków było zgodne z zasadami wiary a nie, by zwolennicy jednego lub drugiego stronnictwa politycznego święcili w Sodalicyi wyłączne tryumfy.

Zarzut drugiego rodzaju dotyczący konkretnych faktów, streszcza się w słowach, że „Sodalicya zbierała składki podczas Kongresu ostatniego na tron przenośny, na koronę, na iluminacye i t. p., że popłynęły na to tysiące i dziesiątki tysięcy grosza, przeważnie wdowiego, grosza nieraz nędzarzy, że to grosz publiczny i że społeczeństwo ma prawo wiedzieć, co się z tymi pieniędzmi stało“.

Owóż przedewszystkiem stwierdzamy: 1) że nie Sodalicya tylko osobny komitet pań zajmuje się uroczystością koronacyi obrazu Matki Bożej. Na ten cel zbiera on ofiary, których najdokładniejszy wykaz ogłasza w pismach publicznych. Ponieważ zaś obchód ten ma się dopiero odbyć w roku bieżącym, przeto naturalnem jest, że obecne żądanie przedłożenia sprawozdania z tego, czego jeszcze nie było i co jeszcze nie jest ukończone, a nadto od tych, którzy się tem wcale nie zajmują, jest wypływem nieznajomości faktów, lub złej woli.

2) Zbieraniem datków na tron przenośny Matki Bożej w czasie Kongresu nie zajmowała się również Sodalicya. Te sprawę ujęła w swe ręce chętna dla każdej dobrej sprawy p. Prezydentowa Michalska. Dochód na ten cel wynosił, co szczegółowo podano swojego czasu w dziennikach: 3379 K. 43 h. Rozchód 2151 K. 77 h. Pozostałość wynoszącą w gotówce: kwotę 1227 K. 66 h. rozdzielił JE. ksiądz Arcybiskup w sposób następujący: Komitetowi pań, które w grudniu z. r. otworzyły ochronkę dla biednej dziatwy w domu przy kościele św. Anny wręczył kwotę 227 K. 66 h., resztę 1000 K. tak, jak to z góry było zapowiedziane, przeznaczył na odnowienie w katedrze lwowskiej kaplicy bł. Jakóba Strepy, wielkiego czciciela Maryi i na ewentualną jego kanonizacyę. Nadmieniamy, że tron i dokładny spis zebranych na ten cel datków i uskutecznionych wydatków złożyła p. Prezydentowa Michalska w Muzeum przemysłowem.

3. Co się zaś tyczy zarzutu, że komitet nie złożył publicznego sprawozdania z dochodów i wydatków urządzenia Kongresu, to przedewszystkiem stwierdzamy, że nie zbierano w drodze publicznych składek żadnych ofiar na ten cel: niema zatem obowiązku publicznego składania rachunków. Wydatki pokryto dzięki szczodrobliwości kilkudziesięciu jednostek z najzamożniejszych i najwybitniejszych rodzin polskich, które pospieszyły z hojną ofiarną pomocą i umożliwiły komitetowi urządzenie obchodu. Większość tych ofiarodawców składając datki wyraźnie zastrzegła, że nie chce publicznego ogłaszania ich nazwisk i że z całem zaufaniem składa pieniądze do dowolnej dyspozycyi komitetu. Zarzut więc zbierania przez komitet, kongresowy „grosza wdowiego“ jest wprost nieprawdziwy. O ile zaś zarzut ten mógłby odnosić się do dochodu, który wpłynął z illuminacyi kartkowej i z przedstawienia teatralnego, to dochód z tego źródła bez poprzednio wymienionych ofiar osób prywatnych nie mógł pokryć ani w drobnej części kosztów urządzenia Kongresu. Mimo to komitet przeznaczył i wręczył z tego źródła a) Związkowi katolicko-społecznemu dla ofiar głodu i posuchy 1000 K., b) na kolumnę Mickiewicza 500 kor., c) profesorowi Kalinie na witraż Królowej Korony polskiej w Katedrze 360 kor., d) na Stow. biednych sług imieniem św. Zyty 200 kor., e) na Stow. ubogich szwaczek imienia św. Józefa 100 kor.

Wszystkie zaś rachunki kongresowe zostały od dawna przez Zarząd przyjęte, a dodać należy, że prowadził je osobno w tym celu przyjęty buchalter.

Na końcu jeszcze jedno wyjaśnienie: Faktem jest, że jeden tylko z członków wystąpił w ostatnim czasie z Sodalicyi. Faktem jest, że podniesiono myśl osobnego wydania statutu Sodalicyi. Inicyatorzy nie domagali się wcale zmiany statutu, ani nie tykali zasadniczego celu i ustroju Sodalicyi. Żądali tylko w granicach ustaw zasadniczych Sodalicyi kodyfikacyi szczegółowego regulaminu.

Przy tej sposobności wyłoniła się myśl wydania wzorowego statutu dla wszystkich Sodalicyj i ta praca jest w toku. Wzorowy statut podany będzie na zjeździe delegatów Sodalicyj niebawem we Lwowie odbyć się mającym. O żadnym rozłamie lub o opuszczaniu szeregów Sodalicyi nie było i niema wcale mowy.

(Oryginał powyższej odpowiedzi przyjętej jednomyślnie na walnem zebraniu Sodalicyi Panów dnia 19 stycznia 1905 podpisali uczestnicy zebrania w liczbie siedmdziesięciu sześciu).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Konsorcyum, zawiązane w sprawie emisyi pożyczki rossyjskiej, już się rozwiązało, przed ogłoszeniem jeszcze wyniku. — Dowodzi to aż nadto, że pożyczka w zupełności pokrytą została, gdyż nie potrzeba było uciec się do jednego z warunków syndykatu, t. j do interwencyjnego, obowiązkowego kupna aż do 10 procent całej sumy emisyjnej. Rozwiązanie konsorcyum w takich warunkach jest faktem niezwykłym.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 37·70 do 37·80, *loco* Ołomuniec 36·40 do 36·50, *loco* Berno 36·70 do 36·80, na styczeń - luty *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 83·50 do 84·50. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 51·40 do 51·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·— do 10·50, galicyjska przeźroczysta 39 — do 39·70. *(Ceny w koronach)*.

OSTATNIA POCZTA

Specyalna komisya Izby panów dla zmiany regulaminu Izby zwołana została na 25 b. m.

Wiedeńska korespondencya sejmowa donosi, że z inicyatywy Wydziału krajowego istryjskiego odbędzie się w połowie lutego konferencya członków Wydziałów krajowych krajów austryackich, celem zajęcia się kwestyą finansów krajowych.

Z Opawy donoszą: Tutejsza Izba handlowa, która dokonywa wyboru posła do Rady państwa razem z miastem, oświadczyła wczoraj, iż nie weźmie udziału w wyborze. Profesor Sommer, który przy wczorajszym wyborze otrzymał 705 głosów na 791 głosujących, został wybrany posłem do Rady państwa.

Parlament niemiecki obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem. Dziś odbędzie się dyskusya nad interpelacyą w sprawie strejku górników w Westfalii.

Komisya budżetowa Sejmu pruskiego przyjęła wczoraj budżet ministerstwa rolnictwa. W dyskusyi oświadczył sekretarz stanu Podbielski, że prace nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami prowadzą się gorliwie, pracuje się nawet czasami po nocach. W najbliższych dniach gotowy już traktat przesłany zostanie rządowi austro-węgierskiemu.

Prezydent Loubet konferował wczoraj po południu z przywódcami grup większości Izby deputowanych. Między innymi byli na konferencyi: Sarrien, Dubies, Etienne, Jaurès, Bienvenu i Martin.

O stanie strejku górników nadreńskich telegrafują z Essen: Według informacyj syndykatu, strejkuje 185.000 robotników, według innych informacyj, suma strejkujących dochodzi do 250.000 robotników.

Essener Volks-Ztg. ogłasza pismo arcybiskupa holenderskiego do stowarzyszenia zawodowego chrześciańskich górników, w którem, przy równoczesnem przesłaniu 1000 marek dla cierpiących nędzę rodzin górników, wyraża życzenie, aby się udało w stosowny sposób strejk zakończyć, który jest tak szkodliwy dla najszerszych kół ludności, gdyż stanowi wielką przeszkodę dla pomyślnego rozwoju spraw społecznych, oraz ażeby przez stosowne zarządzenia na przyszłość uniemożliwiono podobne zajścia.

Z Kabulu donoszą: Emir przyjął misyę angielską nader uprzejmie. Anglia nalega na wybudowanie kolei i telegrafów. Położenie emira uciążliwe ze względu na opozycyę duchowieństwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 stycznia. *(Tel. pr.)* Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej przewodniczący prezydent dr. Leo zaznaczył na wstępie, że komisya nie powinna oceniać zbyt optymistycznie budżetu na rok przyszły, albowiem nadwyżka 945 K. jest wynikiem konwersyi długu miejskiego. Już w roku przyszłym podniesie się znacznie wydatek na oprocentowanie pożyczki inwestycyjnej, gdy tymczasem dochód z inwestycyi zwolna tylko będzie wzrastał. Prócz tego czeka gminę w bliskiej przyszłości nowy, bardzo znaczny wydatek na pomnożenie straży policyjnej i na biuro pośrednictwa pracy.

Wiedeń, 20 stycznia. *Wiener Ztg.* Najj. Pan zamianował pryw. docenta Uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Henryka Halbana, nadzw. profesorem psychiatryi i neuropatologii na Wszechnicy lwowskiej.

P. Minister handlu zamianował komisarza pocztowego, dr. Zygmunta Jakescha we Lwowie, starszym komisarzem pocztowym.

Warszawa, 20 stycznia. *(Tel. pryw.)*. We środę po południu w restauracyi na Krakowskiem Przedmieściu siedzieli dwaj artyści - malarze: Jan Krywult i prof. Ksawery Dunikowski. Do nich zbliżył się artysta - malarz Pawliszak i zamierzył się na Dunikowskiego, ten jednak nagle wydobył rewolwer i zanim Pawliszak zdążył go uderzyć, padł strzał. Pawliszak upadł na ziemię, ranny w głowę. Dunikowski oddał się następnie w ręce policyi. Pawliszaka umieszczono w szpitalu, gdzie w obec beznadziejnego stanu chorego nie robiono nawet operacyi. Umarł on o godzinie 1 minut 50 w nocy, nieprzytomny, na rękach matki, która na wiadomość o nieszczęściu przybyła do szpitala.

Powody zajścia były następujące: Ś. p. Pawliszakowi nie przyjęto na wystawę pewnego obrazu, więc napisał list do dyrekcyi; tym listem uczuł się dotknięty prof. Dunikowski, członek komitetu i odpowiedział również listem, w którym nazwał Pawliszaka niepoczytalnym. Pawliszak z tego powodu szukał zaczepki z profesorem Dunikowskim i tak doszło do katastrofy. Był on uczniem Akademii krakowskiej gdzie studyował pod kierunkiem Matejki; malował dużo obrazów na tematy wschodnie i batalistyczne.

Waszyngton, 20 stycznia. Prezydent Roosevelt poleca kongresowi zamianowanie 6 *attachés* handlowych dla zagranicy, celem informowania Stanów Zjednoczonych o stosunkach handlowych w Europie i proponowania odpowiednich zarządzeń.

Strejk petersburski.

Petersburg, 20 stycznia. *Ross. Ag. tel.* donosi: Wczoraj odbyła się narada właścicieli fabryk w obecności ministra skarbu. Wyrażono zdanie, że dziś znowu znaczna liczba robotników do strejku się przyłączy. Na zgromadzeniach robotników agituje się teraz za podpisywaniem petycyi robotników do cara. W petycyi tej zawarte są gorzkie skargi na rozpaczliwe położenie robotników i na to, że są oni pozbawieni praw ludzkich. Petycya kończy się wyrazem poddaństwa względem cara i zwraca się do niego słowami: „Chciej nas ułaskawić i daj nam żyć. Jeżeli pozostawisz nas w tem położeniu, to wolimy umrzeć“.

W fabryce bałtyckiej chce dziś zastrejkować 5.000 robotników, w fabryce patronów 7.000, w fabryce wagonów 8.000. Jak słychać, robotnicy zamierzają w liczbie 400.000 urządzić demonstracyę przed zamkiem carskim.

Dziś i jutro odbędą się dalsze narady ministra skarbu z właścicielami fabryk o zarządzeniach, jakie należy poczynić przeciw bezrobociu. Na posiedzeniu wczorajszem właściciel pewnej wielkiej fabryki w Charkowie oznajmił, że i tam przygotowuje się wybuch strejku.

Wojna rossyjsko-japońska.

Londyn, 20 stycznia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Soeulu dnia 18 b. m.: Nędza w powiecie Hamheung jest wielka w następstwie ciągłych ruchów wojsk w tych stronach. Rossyanie spalili tam wiele domów. Koreańczycy zupełnie miejscowość tę opuścili, a obsadzili ją Japończycy, którzy ją ufortyfikowali. Japończycy i Rossyanie stoją naprzeciw siebie w bardzo małej odległości. Na rzece Tumen Rossyanie zbudowali most pontonowy.

Londyn, 20 stycznia. Pekiński korespondent *Biura Reutera* telegrafuje: Rząd chiński skarży się, że nie otrzymał zawiadomienia o nocie rossyjskiej co do naruszenia neutralności Chin i że dlatego nie są mu znane szczegółowe zarzuty, skierowane przeciw niemu. Z chwilą, gdy rząd chiński poweźmie wiadomość o treści noty, rozeszle odpowiedź na nią.

W kołach dyplomatycznych sądzą ogólnie, że Chiny ustawicznie czynią rzetelne usiłowania, celem przestrzegania swej neutralności. Żadne z mocarstw wojujących nie ma powodu do skarg. Oświadczają przytem, że byłoby niesłusznem chcieć czynić Chiny odpowiedzialnemi za postępowanie band Chunchuzów lub innych ludzi, nad którymi Chiny nie mają władzy.

Kwestya neutralności nie wpływa na możliwość ruchu antieudzoziemskiego.

Waszyngton, 20 stycznia. *(B. Reutera)*. Niedawno temu była mowa o tem, że niektóre mocarstwa zamierzają po skończeniu wojny obecnej powiększyć swe posiadłości w Chinach, aby utrzymać równowagę na dalekim Wschodzie. Twierdzono, że następstwem wojny powinna być zmiana granicy chińskiej. Okólnik sekretarza stanu Haya opierał się właśnie na tych wieściach, a następstwem jego było to, że obecnie wszystkie mocarstwa ostatecznie zaprzeczyły takiemu zamiarowi swemu.

Waszyngton, 20 stycznia. Sekretarz stanu Hay otrzymał od mocarstw stanowcze zapewnienie, że nie mają one wcale zamiaru naruszyć integralności Chin.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 stycznia 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 676·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 789·50, Akcye Anglobanku 294·50, Akcye Unionbanku 557·—, Akcye Länderbanku 459·75, Akcye Bankvereinu 558·50, Akcye Bodencredit 988·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 649·—, Akcye kolei Południowej 89·75, Akcye kolei Elbethal 413·50, Akcye kolei Północnej 5530·—, Akcye kolei czerniowieckiej 585·—, Akcye Alpiny 514·50, Akcye Rima Muranyi 529·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2464·—, Akcye Fabryki broni 533·—, Akcye Tureckie tytoniowe 331·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1063·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·20, Renta majowa 100·20, Austryacka Renta koronowa 100·25, Węgierska Renta koronowa 98·60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·25, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·65, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·70, Losy tureckie 134·—, Marki 117·48, Ruble 253·50.

Usposobienie osłabione w skutek lokalnych sprzedaży z powodu wypadków w Petersburgu. Ruch jednakże spokojny.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. stycznia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. J. hr. Baworowski z Ostrowa, M. hr. Łoś z Czyszek, S. br. Hagen z Wielkich Ocz, O. br. Weber ze Złoczowa, M. Brykczyński z Zagwoździa, W. Jankowski z Rosochowacic, J. Goldberg z Grzymałowa, M. Weinfeld z Budapesztu

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. stycznia 1904.

	płacą		żądają	
	waluta koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	30	102	—
" " " 4½ " 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4% " los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—	100	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
" " " 4½ " 200 "	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. stycznia 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·25	100·45
styczeń lipiec	100·25	100·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·50	100·70
kwiecień-październik	100·45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·40	158·40
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·—	189·—
" " 1864 po 100 zł.	274·—	279·50
" " 1864 po 50 zł.	274·50	278·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·35	294·35
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·55	119·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	100·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	507·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·30	128·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·80	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	—·—
D. Dług pańsswa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·75	98·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	164·—	166·50
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·50	212·50
" " " za 50 zł. (100 kor.)	210·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·20	99·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	281·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	103·95
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·20	100·20
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·60	100·55
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	317·—
" " " " " 1889 3 pr.	299·—	308·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
" " " " los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·10	99·50
" " " " 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	100·50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·10	100·10
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·35	109·35
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·05	102·—
" " " " " " 1887 4 pr.	100·90	101·85
" " " " " " 1888 4 pr.	101·—	102·—
" " " " " " 1891 4 pr.	100·90	101·90
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·70	93·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·50	100·50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	477·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	164·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	182·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·10	30·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	217·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	77·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·—	295·80
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2865·—	2870·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	679·25	680·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	795·75	796·75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	549·—	552·50
Galic. banku hip. 200 zł.	545·—	547·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	458·50	459·50
" Austro-węg. 1400 k.	1632·—	1642·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	556·—	557·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	250·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	425·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520·—	5560·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	585·—	589·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	407·—	410·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	902·—	906·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	692·—	696·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1065·—	1075·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	515·50	516·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2465·—	2474·—
Schodnicy 500 kor.	702·—	708·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	310·—	312·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·40	117·60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07½	240·27½
Paryż za 100 franków	95·57½	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	117·50	117·85
Włoskie banki	95·45	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·32½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·53½	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 418 4 (5) [408 3—3]

Na żądanie Maryi Pabisiowej i spólników, odbędzie się dnia 25. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 4, licytacya realności lwh. 197, 8 24 części realności lwh. 198 i 8/16 części realności lwh. 211 ks. gr. Zagórnik.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na łączną kwotę 1023 kor.

Najniższa oferta wynosi 682 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 29. grudnia 1904.

L. cz. E. 109 4 (14) [426 2—3]

Na żądanie S. Ebersohna, kupca w Czerniowcach, odbędzie się dnia 9. lutego 1905 r. o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 8, licytacya a) niewydzielonych 2 16 dóbr Gusztyn III. objętych wykazem hipotecznym l. 517 księgi gruntowej c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu dla większych posiadłości Wawrzyny z Zukowskich Fabriciusz własnych i b) 7/16 części tychże dóbr Gusztyn III. Jadwigi Fabriciusz zamężnej Pollo własnych, wraz z odpowiedniemi częściami przynależności, składających się z koni, bydła, nierogacizny, narzędzi i sprzętów gospodarczych, zapasów zboża, słomy i siana wymienionych w protokole l. cz. E. 72/3 (35).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami ad a) na 12.601 kor. 67 hal., zaś ad b) na 44.105 kor. 84½ hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 8401 kor. 11⅓ hal., zaś ad b) 29.403 kor. 90 4/15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 24. grudnia 1904.

L. cz. E. 5616/4 [434 2—3]

Zobowiązany Iwan Czopaniuk syn Nykoły w Uhrynowie średnim.

Dnia 27. lutego 1905 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności whl. 79 ks. gr. gm. Uhrynów średni, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2370 kor.

Najniższa cena wynosi 1580 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 26. grudnia 1904.

L. cz. E. 2804/4 (3) [438 2—3]

Dnia 3. lutego 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętych wyk. hipot. l. 604/IV. i 902 IV. ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono, a to: a) realność obj. lwh. 604/IV. gm. Śniatyn na 3799 kor. 18 hal., b) realność obj. lwh. 902 IV. gm. Śniatyn na 423 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 2532 kor. 78 hal., ad b) 423 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. E. 1554/4 (15) [437 2—2]

Dnia 3. lutego 1905 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, relicytacya połowy realności objętej wyk. hipot. l. 1141 ks. gr. gm. kat. Wołczkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 631 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 315 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 4. stycznia 1905.

[417 2—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 23. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, towary żelazne, różne obuwie i 3 piece kaflowe.

Wtorek 24. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i różne skóry.

Środa 25. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 26. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian oraz soki i konserwy.

Piątek 27. stycznia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 28. stycznia 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15. stycznia 1905.

L. cz. E. 629/4 (3) [468 1—3]

Na żądanie Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w Przemyślu, odbędzie się dnia 24. lutego 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Sądowej Wiszni, licytacya całej realności lwh. 1540 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 27.168 kor.

Najniższa cena wynosi 13.584 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 6. stycznia 1905.

L. cz. E. 1529/3 (27). [467]

Dnia 3. lutego 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya 1/4 części realności lwh. 390 i całej realności lwh. 395 gm. Jawcze.

Realności te oceniono na 2920 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1946 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 11. grudnia 1904.

L. cz. E. 890/4 (5) [462]

Dnia 18. lutego 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się licytacya a) realności lwh. 414 i 4/8 części realności lwh. 157 gm. Czułów.

Wartość ad a) 1066 kor. 92 hal., ad b) 800 kor.

Warunki i akta do przejrzenia.

Najniższa cena wynosi ad a) 712 kor., ad b) 534 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 7. stycznia 1905.

L. cz. E. 1914/4 (5) [475]

Dnia 8. lutego 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya 10/32 części posiadłości objętej lwh. 1101 ks. gr. gm. Demycze.

Nieruchomość w cząstkach, wystawionych na licytacyę, jest ocenioną na 648 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 432 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 16. grudnia 1904.

G. Zl. E. 1822/4 (4) [460]

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Bucowinaer-Boden-Credit-Anstalt, vertreten durch Dr. Moritz Paschleis in Czernowitz, findet am 30. Jänner 1905 Mittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 30 in Horodenka, die Versteigerung des dem Verpflichteten Michael Markowski Janka gehörigen Grundbuchskörpers der Einl. Zl. 1) 124 und des dem Verpflichteten Wasyl und Iwan Gryszczuk Onufrego gehörigen Grundbuchskörpers der Einl. Zl. 2) 641 beide des Grundbuchs von Toporowce, samt Zubehör, bestehend aus eine Wagen, 2 Paar Pferde, 3 Kühe statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaften, sind ad 1) auf 190 Kr., ad 2) auf 560 Kr. das Zubehör zur Einl. Zl. 641 auf 790 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad 1) 126 Kr. 66 Hel., ad 2) 900 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypotekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 29, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlagen für den zu versteigernden Liegenschaften anzumelden.

K. k. Bezirksgericht Abtheilung IV.

Horodenka, am 16. Dezember 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 3/4 (5) [407 3—3]

O g ł o s z e n i e.

Odnośnie do 5. ustępu edyktu z dnia 23. grudnia 1904 w sprawie konkursowej Herscha Lautnera wyznacza się do wyboru zawiadowcy, tegoż zastępcy i wydziału nową audyencyę w obec komisarza konkursowego w Drohobyczu na dzień 31. stycznia 1905 o godz. 9 rano.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 15. stycznia 1905.

L. cz S. 2/5 (1) [476 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Gizeli Kössler nieprotokołowanej właścicielki składu towarów bławatnych przy ul. Owocowej l. 2 i Zbożowej 1 we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Garfeina zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Zygmunta Mileńskiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30. stycznia 1905, o godz. 11 przed połudn. w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 20. lutego 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 24. lutego 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. stycznia 1905.

L. cz. S. 3/1 (203/k. k.) [452]

W sprawie konkursowej Amalii Goldberg odracza się na wniosek jawiących się wierzycieli audyencyę do wyboru wydziału tudzież do powzięcia uchwały nad wnioskiem zarządcy masy o sprzedaż łącznie ze współwłaścicielką Leonią Flemingerową z wolnej ręki browaru na Przewalisze wraz ze wszelkiemi prawami z tym browarem połączonemi audyencyę na dzień 24. stycznia 1905 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego Nr. 13 na który się wszystkich wierzycieli z tem wzywa, iż w razie niejawienia się ich jako przystępujący do wniosku większości uważani będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 17. stycznia 1905.

Konkursa.

[418 3—3]

K o n k u r s.

Zwierzchność gminna miasteczka Lutowisk rozpisuje konkurs na posadę miejskiego weterynarza z siedzibą w Lutowiskach z roczną pensyą tysiąc koron. Reflektujący na tę posadę zechcą najdalej do 10. lutego r. b. swe udokumentowane podania wnieść do naczelnika gminy Lutowisk.

Lutowiska, 16. stycznia 1905.

Naczelnik gminy.

L. 57 [448 1—3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady instruktora straży ogniowej na razie prowizorycznie z płacą roczną 960 kor. i dodatkiem na umundurowanie w kwocie 80 kor. rocznie, tudzież z wolnem mieszkaniem, opałem i oświetleniem rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 20. lutego 1905.

Do podania, które ma być własnoręcznie napisane, należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia na dowód, iż kompetent nie przekroczył 40 lat życia;

2. dowód złożonego egzaminu wymaganego dla instruktorów;

3. świadectwo zdrowia i moralności, tudzież

4. świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

Kompetenci, którzy wykażą się nadto, iż są obznajomieni z manipulacyą kancelaryjną będą mieli pierwszeństwo.

Magistrat król. wol. miasta Krosna.

Krosno, dnia 16. stycznia 1905.

Burmistrz.

L. 58 [449 1—3]

K o n k u r s.

Magistrat miasta Muszyny na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 3. stycznia 1905 rozpisuje konkurs w celu nadania posady Inspektora policyi przy tutejszym urzędzie gminnym.

Do tej posady wyznaczona jest płaca w rocznych sześćset (600) kor.

Posada nadaną będzie na rok prowizorycznie po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya i ewentualne podwyższenie płacy.

Kandydaci mają się wykazać: 1. metryką chrztu, 2. świadectwem moralności, 3. dowodami dotychczasowego zajęcia, 4. świadectwem kwalifikacyjnym na Inspektora policyi.

Ci kandydaci, którzy już służą w odnośnych instytucyach winni podania swe udokumentowane w sposób powyższy wnieść przez dotyczącą swoją władzę.

Termin konkursu upływa 30. kwietnia 1905.

Muszyna, dnia 10. stycznia 1905.

L. 276 [443 2—3]

K o n k u r s.

Dnia 22. lutego 1905 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więźniów przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, wedle konkursu w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 20. stycznia 1905 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 16. stycznia 1905.

L. 159.875/904 [474]

K o n k u r s.

W celu obsadzenia posady starszego kontrolora cłowego względnie innego urzędnika cłowego w IX. klasie rangi przy galicyjskich urzędach cłowych ze systemizowanymi poborami służbowymi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania zaopatrzone w dowód znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu czterech (4) tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 15. stycznia 1905.

L. 1707 ex 1905 [478 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady kustosza przy bibliotece c. k. Uniwersytetu w Krakowie z systemizowanymi poborami VII. klasy rangi t. j. z płacą 4800 kor. i dodatkiem aktywalnym 840 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w potrzebne dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty należy wnosić w drodze właściwej do Dyrekcyi powyższej Biblioteki w terminie najdalej do dnia 31. stycznia 1905.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13. stycznia 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 4/5 (2) [473]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 21 czasopisma: „Słowo polskie“ z dnia 13. stycznia 1905 pod napisem: „Jarosław“ od „Korpus oficerski“ do końca zawiera znamiona występku z art. IV. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18. stycznia 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 7, 8/4 [338 3—3]

Andrzeja i Teklę małżonków Oreńczuków z Witkowa starego uznaje się marnotrawnymi.

Ich kuratorem ustanowiono tamtejszego gospodarza Tymka Strażnika.

C. k. powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 28. września 1904.

L. cz. L. I. 6/4 (2) [32 3—3]

Franciszek Gajewski z Piątkowy uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Józef Jasiński w Piątkowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 24. września 1904.

L. cz. L. 4/4 (9) [63 3—3]

Za umysłowo niedołężnego uznano Ignacego Wachtla rodem z Baramy ad Pilzno. Kuratorem jego ustanowiono Abrahama Hornunga w Czarnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 14. września 1904.

L. cz. L. 2/4 (3) [130 3—3]

Marcina Woźniaka, włościanina z Lipinek uznano marnotrawcą. Kurator Józef Wójcik, syn Franciszka, z Lipinek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. P. 115/4 (8) [283 3—3]

Wojciecha Szymaszka uznano jako marnotrawnego i kuratorem dla niego ustanowiono Wawrzyńca Radziszowskiego młodszego z Radziszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. P. 283/4 (5) [17 3—3]

Hawryło Żyry z Dolinian uznany został umysłowo chorym, a kuratorem dlań ustanowiono Mitrofona Zagraja.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 12. października 1904.

L. cz. P. 317/4 (13) [161 3—3]

Tomka Bezpałkę ze Sznyrowa uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Michała Jaszczuna ze Sznyrowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 19. października 1904.

L. cz. L. 14/4 (7) [91]

Za obłąkanego uznano Józefa Chodura w Brzezinec. Kuratorem jego ustanowiono Mateusza Chodura w Brzezinec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 23. grudnia 1904.

L. cz. P. 145/4 (1) [36 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ustawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 28. sierpnia 1904 l. cz. Nc. IV. 444/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Józefem Wrońskim w Grzymałowie z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Grzymałowie, marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Błażeja Nawrockiego, gospodarza w Grzymałowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Grzymałów, dnia 5. grudnia 1904.

L. cz. P. 161/4 (1) [41]

Jan Sniechowski, rolnik z Przedrzymich małych uznany marnotrawcą; kuratorem jego ustanowiono Tadeusza Irzykowskiego, rolnika z Przedrzymich małych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. L. V. 30/4 (9) [114]

Za marnotrawców uznano Maurycego i Stanisława Hoffmannów we Lwowie. Kuratorem ich ustanowiono JWP. Jana Lubicz Seferowicza we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział V.

Lwów, dnia 21. grudnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XXVI. 17/5 (1) [444 2—3]

Przeciw Schmaje Herschowi Friedowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego we Lwowie S. I. przez Klarę Schlein i towarz. pozew o wykreślenie ciężarów z karty C. wyk. hip. l. 347/III. ks. gr. gm. m. Lwowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 24. stycznia 1905, o godz. 10 przed południem w tut. sądzie, sala 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Józefa Wróblewskiego adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVI.

Lwów, dnia 10. stycznia 1905.

L. 51 [447 1—3]

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensye jakieby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi śp. Jana Wodeckiego c. k. notaryusza przedtem w Krościenku a ostatnio w Przeworsku urzędującego z tytułu urzędowania tegoż c. k. notaryusza tak w Krościenku jakoteż w Przeworsku tudzież jego substytutów na obu tych posadach, za których urzędowanie tą kaucyą ręczył rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowaną i właścicielce p. Eugenii Wodeckiej wydaną będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, 14. stycznia 1905 r.

L. cz. Z. 194/4, U. 2461/4, V. 3471/4 [457 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie w sprawie karnej przeciw N. N. o zbrodnię kradzieży wzywa po myśli § 376 p. k. a) właściciela pierścionka złotego z brylancikami i perełką wysadzonego, w Czortkowie znalezionego, b) właściciela kwoty 14 kor. na drodze z Krzywołuki do Buczacza prowadzącej zgubionej, c) oraz Ferdynanda Herbańskiego z Dusanowa, właściciela zegarka Roskopf w Dżurynie zgubionego, aby się zgłosili do powyższego sądu w przeciągu roku od dnia umieszczenia poraz trzeci tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej i swoje prawo własności wykazali, gdyż inaczej po bezskutecznym upływie terminu powyższe ad a) i c) przedmioty będą w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a cena sprzedaży funduszowi przepadłości na rzecz Wysokiego c. k. Skarbu zostanie przekazaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. III. 1054/92 [463 1—3]

Przeciw Eisigowi Eis, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Markusa Pennera pozew o uznanie własności pgr. lk. 9/15 w Lutowiskach.

Na podstawie pozwu została audyencya do spisu aktów na dzień 27. stycznia 1905 o godz. 12 rano wyznaczono.

Celem strzeżenia praw Eisiga Eisa, ustanawia się p. Maryana Wacława Radowicza c. k. notaryusza w Lutowiskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eisiga Eisa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 14. stycznia 1905.

L. Prez. 148 (18/5) [423]

Ogłoszenie.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego zamianował na I. zwyczajną z dniem 1. marca 1905 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami c. k. wiceprezydenta Dra Władysława Zaklikę tudzież radców sądu krajowego Sylwestra Richtera, Kazimierza Galewskiego i Ludwika Rekierta.

Tarnów, 14. styczniu 1905.

L. cz. Cw. 7/5 (1) [428]

Przeciw Pinkasowi Schönblum z Brodów którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Mozesa Leinera pozew o zapłacenie 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Pinkasa Schönbluma ustanawia się pana Dra Wiśniewskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Pinkasa Schönbluma w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Odddział II.

Złoczów, dnia 3. stycznia 1905.

L. cz. III. 9/5 (1) [470]

Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Hryciowi Kozak wniósł Franciszek Kijowski z Bereh dolnych pozew o intabulacyę prawa własności do parcel gruntowych lkat. 1989/2 i 1989/3 w skład realności whl. 279 ks. gr. gm. kat. Berehy dolne wchodzących.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 30. stycznia 1905 o godzinie 10 rano.

Kuratorem ustanowiono Michała Kozaka z Bereh dolnych.

Wzywa się tedy nieobecnego aby do wyznaczonej audyencyi osobiście się stawił lub pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie i stosownie do jej wyniku wyrok zapadnie.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki dolne, dnia 9. stycznia 1905.

L. cz. Cg. I. 141/4 (2) [450]

Przeciw Iwanowi i Łukaszowi Wańko z Wyszowadki, których obecne miejsce jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Annę z Wańków Miszko z Swiątkówki pozew o 1600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do I. audyencyi na dzień 1. lutego 1905 godz. 9 rano w tym sądzie, biuro Nr. 55.

Celem strzeżenia praw Iwana i Łukasza Wańków, ustanawia się pana dr. Chwaliboga, adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Jasło, dnia 4. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 382/4 (3) [465]

Przeciw Józefowi Krzepina (Siutak) z Rajczy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Milówce przez Nathana Robinsohna z Rajczy pozew o 252 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15. lutego 1905 godz. 10 przed południem w tut. sądzie, w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Józefa Krzepiny, ustanawia się pana adwokata dr. Schmindinga w Milówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Krzepinę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Milówka, dnia 11. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 24/5 (1) [455]

Przeciw Hudli Goldstein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Herscha, Abrahama i Dawida Goldsteinów, pozew o zniesienie spólności przez publiczną sprzedaż realności objętej whl. 268 ks. gr. gm. kat. Tarnopol,

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26. stycznia 1905 do tegoż sądu biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Hudli Goldstein, ustanawia się p. adw. dra Schwarza w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tęże pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. C. IV. 364/4 (2) [454]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Lejzorowi Wachsowi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie, przez firmę Blattberg Glassberg w Rzeszowie pozew o 590 kor. 02 hal.

Termin wyznaczono na 27. stycznia 1905.

Celem strzeżenia praw Lejzora Wachsa ustanawia się adw. p. dra Segla w Rzeszowie kuratorem, który będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo zastępywać aż on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 11. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 10/5 (1) [472]

W sprawie Adolfa Fingera w Pewli małej przeciwko niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie Szumlas o 203 kor. 16 hal. zpn., ustanawia się kuratorem ad actum dla pozwanej adwokata p. dr. Maurycego Jungera w Żywcu, któremu się pozew i uchwałę z terminem do rozprawy na dzień 13. lutego 1905 o godz. 10 rano doręcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 14. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 228/4 (2) [294]

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Mądrali z Makowa wnieśli Elżbieta Zoń i Wincenty Dziergas, opiekun małoletniego Franciszka Zonia skargę o ojcowstwo i alimenta.

Ustna rozprawa odbędzie się 8. lutego 1905 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Michał Grabiec z Makowa, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Maków, dnia 29. grudnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 375/4 (21) [89 3—3]

W nocy na 19. lipca 1904 umarł w Nakoneczném Walter Frühbeck c. i k. porucznik 60. pułku piechoty z pozostawieniem testamentu, którym ustanowił dziedzicem Karola Simmelmayera c. i k. porucznika 60. pułku piechoty w Wiedniu.

Na podstawie ustawy powołany jest do tego spadku brat zmarłego niewiadomy z miejsca pobytu Edgar Frühbeck dla którego ustanowiono kuratorem dr. Seg . . . łw. w Jarosławiu.

Wzywa się dlatego Edgara Frühbecka by w przeciągu roku zgłosił się do tego spadku gdyż w razie przeciwnym zostanie postępowanie spadkowe przeprowadzone z dziedzicem testamentowym i z kuratorem dr. Segalem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 6. grudnia 1904.

L. cz. A. 599/3 [232 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanych z miejsca pobytu Józefa Kościuka i Jewdochę Czajka, aby w przeciągu roku wnieśli oświadczenie do spadku po Naści Kościuk zmarłej w Cześnikach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Ołeksą Sikora.

Rohatyn, 23. lipca 1904.

L. cz. A. V. 256/4 (8) [212 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział V. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Marya Hańdziuk zmarła dnia 4. czerwca 1904 w Jabłonowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołana jest do tego spadku Marya Powroźnik.

Gdy miejsce pobytu Maryi Powroźnik nie jest znane, przeto wzywa się ją by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Ołeksą Melnykiem w Jabłonowie przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 20. października 1904.

L. cz. A. 394 4 (4) [318 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia że w dniu 3. sierpnia 1904 w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie zmarł Tomasz Stryczek były kierownik policyi miejskiej w Tarnopolu bez pozostawienia rozporządzznia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta lub wrazie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny. Dla niewiadomych spadkobierców ustanowiono kuratorem notaryusza Marynowskiego w Zaleszczykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. A. 317/4 (6) [134 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że w dniu 5. kwietnia 1904 w Czernicy zmarł Iwan Horodycki syn Dmytra, z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty 4. kwietnia. Ponieważ miejsce pobytu Wasyla Horodyckiego, któremu spadkobierca nic nie zapisał, jest niewiadome, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu z oświadczeniem do spadku i oświadczenie wniósł w tym sądzie, w razie bowiem przeciwnym pertraktacya spadku będzie przeprowadzoną z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla Wasyla Horodyckiego kuratorem Wasylem Mnichem z Piasecznej.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 24. października 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 829/4 Stow. III. 3 [374 3—3]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Łapczyca.

Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w Łapczycy, zarejestrowana z ograniczoną poręką“.

Rozwiązanie wybór likwidatorów: Spółka powyższa została rozwiązana. Likwidatorami zostali ustanowieni: Ks. Antoni Ptaszkowski, Franciszek Wsołek, Franciszek Jachym i Szymon Stachowicz, którzy firmę podpisywać będą z dodatkiem „w likwidacyi“. Wierzyciele winni się zgłosić do Spółki.

C. k. sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 15. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 624/4. Stow. II. 1276 [154]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. w Stanisławowie ogłasza, że poleca prowadzącemu rejestr, aby w rejestrze dla stowarzyszeń wpisał firmę nowo zawiązanego Stowarzyszenia pod firmą: „Bank ludowy w Buczaczu, stowarzyszenie zarobkowe i gosdodarcze, zarejestrowane z ograniczoną 5-krotną poręką“ po niemiecku: Volksbank in Buczacz registrierte Erwerbs- und Wirtschafts Genossenschaft mit 5 facher Haftung“, którego siedziba jest w Buczaczu.

Stowarzyszenie to opiera się na statutach uchwalonych w Buczaczu dnia 24. listopada 1904, które w księdze alegatów przejrzane być mogą.

Celem Banku jest: dostarczenie członkom swoim na umiarkowany procent a mianowicie 8% od sta potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle lub do innych zajęć gotowych pieniędzy, uzyskanych z udziałów członków i zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, a to sposobem eskontowania weksli, na skrypta lub na rachunek osobisty, tudzież 2. danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy oszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż bank przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności.

Członkami pierwszej Dyrekcyi stowarzyszenia są: Fischel Horowitz, kupiec w Buczaczu, jako Dyrektor-kasyer, Dawid Neuman, kupiec w Buczaczu, jako dyrektor, Ludwik Lewicki, właściciel drogueryi w Buczaczu, jako zastępca Dyrektora.

Firmę banku podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampiglią) firmy kładą podpisy którzykolwiek dwaj członkowie Dyrekcyi.

Wszelkie ogłoszenia banku winne być podpisane przez którychkolwiek dwóch członków Dyrekcyi pod pieczęcią (stampiglą) firmy stowarzyszenia z wyjątkiem wypadku przewidzianego w § 78 statut., w myśl których ogłoszenie podpisuje prezes Rady nadzorczej lub zastępca prezesa i sekretarza Rady nadzorczej.

Publiczne ogłoszenie od stowarzyszenia ogłoszone będzie w „Gazecie Lwowskiej“ w czasopiśmie ruskiem, jeżeli takowe wychodzić będzie i plakatami.

Członkowie banku ręczą wspólnie (solidarnie) wraz ze wszystkimi członkami stowarzyszenia aż do pięciokrotnej kwoty swego deklarowanego pełnego udziału, tenże ostatni wliczając, w razie zaś utraty praw członka (§ 48 statut.) tylko przez rok jeden od chwili utraty tychże praw licząc.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 862/4. Stow. I. 97 [373]

Obwieszczenie.

Zarządza się wpisanie w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Zdrowie“ Stowarzyszone fabryki wody sodowej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie, że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 20. grudnia 1903 zmieniono §§ 8, 9, 12, 13, 25, 31, 32 i 54 statutu.

Z tych zmian ogłasza się po myśli przepisu § 9 ust. z 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. następujące zmiany:

Że zarząd składa się z dwóch dyrektorów.

Pierwszemi członkami zarządu są: Dawid Mandel i Hirsch Meilech Gross właściciele fabryki wody sodowej w Krakowie którzy tę firmę podpisywać będą. Czas urzędowania ich ma trwać po koniec r. 1909 i mogą oni przybrać trzeciego członka zarządu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 854 4 [210]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 15. grudnia 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo szewców w Pruchniku pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej“, że zgromadzenie odbyte 5. listopada 1904 zatwierdziło wybraną przez radę nadzorczą dyrekcyę, a mianowicie: dyrektora Adama Osadę, szewca w Pruchniku, kasyera Marcina Zająca, szewca w Pruchniku, kontrolora Ludwika Karcińskiego, szewca w Pruchniku, zastępcę dyrektora Ludwika Bieniasza, szewca w Pruchniku, zastępcę kasyera Karola Feresza byłego sekretarza gminnego w Pruchniku i zastępcę kontrolora Józefa Gardziela szewca w Pruchniku.

Przemyśl, 2. stycznia 1905.

G. Zl Firm. 1 5 G. I. p. 42 [325]

Änderung n und Zu-ätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Einzutragen ist im Register für Einzelfirmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: „Altar & Lerner, Modenwaarengeschäft in Biała“.

Betriebsgegenstand: Modenwaarengeschäft.

Ausgetreten: Emil Altar mit den 31. Dezember 1904.

Nunmehriger Alleininhaber: Herman Lerner, Kaufmann in Biała.

Datum der Eintragung: 8. Jänner 1905.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Wadowice, am 4. Jänner 1905.

L. cz. Firm. 1479 Spłk. I. 41/15 [242[

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

I.) Siedziba firmy: Krowinka.

Brżmienie firmy: Chaim Ber Tunis & Moses Leib Krim, dzierżawcy młyna i stawu w Krowince.

II.) Siedziba firmy: Nałuż.

Brzmienie firmy: Chaim Ber Tunis i Mojżesz Leib Krim.

Przedmiot przedsiębiorstwa: browar piwny w Nałużu.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 10. grudnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 6. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 751/4 Spółka III. 75 [240]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „J. Lick A. Zapalski i Spółka fabryka wapna w Szaflarach.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 30. sierpnia 1904.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Helena Lipińska prywatna, Aleksander Zapalski właściciel dóbr w Krakowie i Jan Lick przedsiębiorca w Makowie.

Upoważniony do zastępstwa Jan Lick i Aleksander Zapalski łącznie.

Podpis firmy (F. Ž.): pod odciskiem stampilii brzmienie firmy obejmującem, podpiszą łącznie „J. Lick“ „A. Zapalski“.

C. k. Sąd krajowy jako haudlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3. listopada 19 4.

L. cz. Firm. 237 4 [304]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza. że w ciągu roku 1905 wpisy do rejestru handlowego ogłaszane będą w dzienniku „Zentralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w „Gazecie Lwowskiej“ a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2. stycznia 1905.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Dnia 26. stycznia 1905 o godzinie 5 po południu odbędzie się

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa oszczędności i kredytowego stow. zarejestr. z ogran. poręką w Pruchniku w lokalu Towarzystwa na które się wszystkich P. T. Członków Towarzystwa zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1904 i udzielenie absolutoryum
2. Rozdział czystego zysku w kwocie 578 kor. 57 hal.
3. Zmiana statutów i wybór 1 członka Dyrekcyi.
4. Nabycie mobilów.
5. Wykluczenie członka.
6. Wnioski członków.

W razie nie zebrania się kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w dniu 29. stycznia r. b. z tym samym porządkiem dziennym.

Pruchnik, dnia 16. stycznia 1905.

S. Rothman, naczelnik Dyrekcyi. **J. Waks**, prezes Rady nadzorczej

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Kto kocha

przyrodę i przemysł — prenumeruje „Dźwignię" za nadesłaniem 1 kor. na kwartał pod adresem: Redakcya „Dźwigni" Lwów.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historya sztuki, historya filozofii. Dr. FELICYA NOSSIG, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.



1905. Ilustr. Cennik maszyn do szycia, rowerów, optycznych, muzycznych instrumentów, maszyn do pisania, elektr. aparatów i najnowszych artykułów dla domu, posyłam na żądanie moim licznym odbiorcom bezpłatnie. Adres: **M. RUNDBAKIN, Wiedeń, IX. l.**

Żądajcie darmo

i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: **M. Gonet tkacz w Korczynie.**

W żadnym dworze nie powinno braknąć piecyka spirytusowego! Tani opał! przenośny, bezpieczny, bez czadu! — Informacye:

Dom dla Ziemian we Lwowie.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Reprezentacya

Asekuracyi urzędników i konsorcyów

„Beamten Vereinu"

we Lwowie, ul. Kopernika 7,

udziela objaśnień w sprawach asekuracyjnych wszelkich kombinacyj i załatwia

Pożyczki

dla P. T. urzędników, profesorów i oficerów w ogólności za kondyktem i bez kondyktu.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2\frac{1}{2}$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

Cygaretek i Proszku

ESPIC

DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC'a były **pierwsze** które przepisywano przeciw Astmie i **jedyne** których rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specyalnie w Cesarstwie Rossyjskiem z następującą wzmianką:

«**Rada Lekarska Cesarstwa**, *biorąc na uwagę że «Cygaretka przeciw Astmie* **Espic'a są rzeczywiście «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rossyi.»**

Proszek antyastmatyczny **ESPIC'a** składający się z tych samych roślin co cygaretka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.

WE WSZYSTKICH ZNACZNYCH APTEKACH FRANCYI I ZAGRANICĄ.

Sprzedaż hurtowa: **20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.**

Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.

Kto chce mieć elegancko urządzone salony i buduary, niech nabywa **MEBLE** po bajecznie niskich cenach w Zakładzie tapicersko-dekoracyjnym

K. TOCZYSKIEGO

Lwów, ulica Pańska liczba 11.

Na składzie materace włosienne i sprężynowe.

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środków jak mydło, soda, proszek etc. jest Schicht'a nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania

MARKA

„Pochwała gospodyń"

Zalety:



1. Skróca do połowy czas potrzebny do prania.
2. Zmniejsza robotę do czwartej części.
3. Używanie sody staje się zbytecznem.
4. Bielizna jest czystsza.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy zaco ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.

Po jednej próbie okazuje się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym. — Wszędzie do nabycia.

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, **wiedeńskie dzienniki** i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. d. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincyę, **również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.**

Dzienniki wychodzące rano we Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedyńczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczór.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego WŁADYSŁAWA REYMONTA

„CHŁOPI" („WIOSNA")

daje nadto premium wyjątkowe bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty

24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH NARODU POLSKIEGO" oraz 12 tomów DZIEŁ POPULARNO-NAUKOWYCH

Premium kolorowe na grubym welinie L. WYCZÓŁKOWSKIEGO p. t.

„MORSKIE OKO"

Jako pierwsze tomy dzieł popularnych pójdą:
„LISTY Z JAPONII" Kiplinga - - - - -
„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ" - - - - - - - - - - - - - - - T. Jaroszyńskiego
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I." - - -

- - - - - - Tom styczniowy (74) SIENKIEWICZA **„NA MARNE"**

- - - - - W dodatku arkuszowym HALL CAINE **„SYN MARNOTRAWNY"**

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko **40 hal.**, t. j. **kwartalnie 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal. rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal.** — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 72 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 78 kor. bez oprawy, zaś 106 kor. 80 hal. za tomy w oprawie. Komplet 72 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami: po 12 tomów, na nadesłaniem w 6 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; za opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują: **Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,** oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego.)

Panowie **Domokrążcy (Hausierer)** handlujący towarami bławatnymi lub galanteryjnymi zechcą w własnym interesie podać adresy swoje pod **„Günstiger Einkauf 4050"** do Ekspedycyi anonsów

HAASENSTEIN & VOGLER, Prag, Wenzelsplatz 12.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

VI. Walne Zebranie

Banku kredytowego w Radomyślu odbędzie się dnia 5. lutego 1905 o godzinie 4 po południu w biurze tegoż Banku.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Dyrekcyi za rok 1904.
2. Przedłożenie rachunków, rozdział czystego zysku za rok 1904.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wnioski członków.

Bilans z roku 1904:

Stan bierny: 1) udziały członków 13.437 kor., 2) Fundusz rezerwowy 3382 kor., 3) wkładki na rachunek bieżący 65712 kor. 66 hal, 4) odsetki pobrane na rok 1905 600 kor., 5) zysk z roku 1903 68 kor, 6) czysty zysk z roku 1904 2027 kor. 90 hal., 7) długi Banku 6875 kor., razem 92102 kor. 56 hal.

Stan czynny: 1) pożyczki u członków 84.267 kor. 02 hal, ruchomości 200 kor., 3) gotówka 7635 kor. 54 hal., razem 92.102 kor. 56 hal.

Liczba członków z końcem roku 1904 wynosi 920 członków. Udziały członków z końcem roku 1903 wynosiły 12.562 kor, w ciągu roku 1904 wpłacono 1670 kor., wypłacono zaś 795 kor.

Stan udziałów z końcem roku 1904 wynosi 13.437 kor, udziały wypowiedziane na rok 1904 wynoszą 2150 kor.

Bank kredytowy w Radomyślu

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Radomyśl, dnia 18. stycznia 1905.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.